

GAZETA WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna“). i o godzinie 2 popołudniu.

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony. Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.	Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii: miesięcznie . . . 2 K 50 h. z dwukrotną . . . 3 K — h. kwartalnie . . . 7 „ 50 „ wysyłką . . . 9 „ — „ rocznie . . . 30 „ — „ pocztową . . . 36 „ — „ W Niemczech miesięcznie 4 K — h. W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „	Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 30 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. — Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.
--	--	--

Nr. 355.

Lwów, wtorek 31. października 1911.

Rok 1

**Czas odnowić przedpłatę
— na listopad. —**

Ostatnie wiadomości

**Sprawy wewnętrzne.
Sytuacja.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Wiedeń, 31. października.

Dziś w południe zbierze się Rada ministeryalna, na której, jak się spodziewają, zapadnie ostateczna decyzja, co do dalszego rozwoju sytuacji. O chwilowym stanie przesilenia nie można podawać żadnych nowych szczegółów ponad to, że przebieg wczorajszego posiedzenia narodowo-politycznej komisji w Pradze, tak w kołach niemieckich, jak i w czeskich korzystnie wywarł wrażenie i że wzbudza nadzieję, iż akcja praska tym razem nie pozostanie już całkiem bezskuteczną. Jest to w każdym razie objaw wcale pocieszający, że, mimo ostatnich zajęć na gruncie wiedeńskim komisja narodowo-polityczna w Pradze wczoraj zdołała rozpocząć merytoryczne obrady.

Co się tyczy kombinacji w sprawie rekonstrukcji to zdaje się dziś przeważać zapatrywanie, że nie przyjdzie wcale do dymisji gabinetu, lecz tylko do zamianowania dwóch czeskich ministrów i do koniecznych wskutek tego zmian w składzie gabinetu. Przypuszczenie to opiera się przedewszystkiem na fakcie, że bar Gautsch od ubiegłego tygodnia nie konferował z żadnym stronnictwem parlamentarnym. Oczywiście także ewentualność dymisji i znaczniejsza rekonstrukcja nie są wykluczone.

Dzienniki i nadal podają nazwiska kandydatów ministeryalnych. Ze względu jednak na to, że idzie tu o całkiem bezpodstawne domysły, powtarzanie tych nazwisk nie miałoby żadnej wartości.

Praskie dzienniki twierdzą, że rekonstrukcja gabinetu jest już właściwie w zasadzie przeprowadzoną i że idzie jeszcze tylko o czysto formalne załatwienie sprawy.

Zdaje się, że bar. Gautsch jutro będzie na posłuchaniu u cesarza i przedłoży mu swe propozycje. Pewnym jest tylko tyle, że br. Gautsch i nadal trwa przy swem założeniu, iż koniecznym jest rozszerzenie większości i że projektowany przez niego na czas najbliższy program prac parlamentarnych obejmuje pro-

wizoryum budżetowe wraz z upoważnieniem do zaciągnięcia pożyczki, przedłożenia urzędnicze i podatkowe, reformę regulaminu obrad, pierwsze czytanie przedłożenia wojskowego i wybór członków delegacji.

Wczorajsza audyencyja ministra hrabiego Stürgkha u cesarza, jak twierdzą, nie stała w związku z rekonstrukcją gabinetu, lecz dotyczyła tylko spraw resortowych. Powszechnie spodziewają się, że po dzisiejszej Radzie ministeryalnej dalszy rozwój sytuacji szybko nastąpi.

„Neue Fr. Presse“ donosi z kół parlamentarnych: Wątpliwym jest, czy Polacy obecnie będą reflektowali na jakiś resort. Zdaje się, że uczyniliby to tylko na wypadek, gdyby uzyskali pewność, iż gabinet nie będzie zbyt krótkotrwałym.

**Nowe projekty
podatkowe.**

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak się dowiaduje nasz korespondent pierwszego lub drugiego dnia po powtórnym zebraniu się Izby wniesione będą przedłożenia o podatkach pośrednich, mianowicie przedłożenie o podatku od wódki i piwa, od oprocentowania win we flaszkach, przedłożenia o podatku spadkowym, o podatku z darowizn i o podatku automobilowym.

Sprawy zagraniczne.

Wojna włosko-turecka.

**Krwawe walki pod
Trypolisem.**

Kłęska Włochów.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Turecki konsul z Malty przesłał wczoraj do ministerstwa wojny wiadomości ogromnie dla Turków pomyślne, jednak zdaje się mocno przesadzone. I tak straty Włochów w ostatniej 4-dniowej bitwie pod Trypolisem mają wynosić 5000 zabitych i rannych. 7000 jeńców, 9 armat polowych, 37 mitraillez, 15.000 nabojów i 3500 skrzyń z amunicją.

Generał Irzed-Fuad oświadcza, iż wiadomości te nie są jeszcze urzędowo stwierdzone. Wiadomo tylko, że Turcy od kilku dni bardzo zawzięcie i walecznie walczą a szejkowie arabskich oddziałów powstańczych mieli oświadczyć, że bez względu na włoskie propozycje pokojowe i ewentualną interwencyę mocarstw walczyć będą tak długo, aż ani jeden Włoch nie pozostanie w Trypolisie.

Mentona. (Tel. wł.) Mimo ostrej cenzury gazety włoskie publikują nowe szczegóły z ostatniej bitwy pod Trypolisem. Gazeta „Larozo“ donosi, że wszyscy Arabowie przyłączyli się do Turków i wzywają ludność, by wymordowała innowierców.

Potwierdza się, że gubernator został zamordowany i że 24-go wybuchnie powstanie Arabów, a mimo to nie poczyniono żadnych przygotowań.

Dzień wczorajszy w Trypolisie.

Trypolis. (TBK.) W paru ostatnich dniach Arabowie nie przedsięwzięli nowych ataków, stwierdzono jednak, że silne ich oddziały znajdują się w pobliżu linii włoskich. Dzień wczorajszy był dla Włochów bardzo trudny.

Okrucienstwa włoskie.

Medyolan. (Tel. wł.) Trypolitański korespondent gazety „Stampa“ opisuje nieludzkie postępowanie wojsk włoskich z Arabami w dniu powstania Arabów 23 bm. Niedołężnych starców, kobiety i dzieci wiązano całkiem nagich sznurami i tak prowadzono przez całe miasto do więzień.

Mimo interwencji owego korespondenta nie zaprzestano tego okrutnego postępowania i zawieziono jeńców do więzień podziemnych.

Była to zemsta za ogromne klęski jakie powstańcy arabscy zadali armii włoskiej.

Według doniesień gazety „Avanti“ z 3 kampanii bersagliarów pozostało 125 żołnierzy a z 2 kampanii piechoty zostało 60. Kapitan bersagliarów został przez Arabów osaczony z wszystkich stron i z rozpaczą sam się zastrzelił.

Caneva ranny.

Medyolan. (Tel. wł.) W ostatnich bitwach został lekko zraniony dowódca armii włoskiej Caneva.

Demonstracje w Rzymie przeciw wojnie.

Rzym. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem ogromne tłumy ludzi demonstrowały na Piazza Venezia i Piazza Colonna przeciw wojnie. Okrzykami: „Precz z wojną“, demonstranci usiłowali dotrzeć do gmachu ministerstwa spraw zagranicznych, jednakowoż policja ich rozproszyła.

**Zwycięstwo Włochów
na morzu.**

Berlin. (Tel. wł.) Z Rzymu donoszą, iż część floty włoskiej stoczyła pomyślne walki koło wysp Rhodos i Mytilene. Wynikałoby z tego że Włosi chcą wprowadzić w czyn groźbę obsadzenia kilku wysp włoskich. W berlińskiej ambasadzie wojskowej twierdzą, iż rząd włoski bynajmniej nie ma zamiaru rozszerzenia terenu wojny na inne posiadłości tureckie.

Rewolucja w Chinach.

Zapowiedź konstytucyj.

Wiedeń. (Tel. wł.) W tutejszych kołach dyplomatycznych twierdzą na podstawie ostatnich wiadomości z Chin, że edykt cesarza przyznający konstytucję, spowodowany został przez wpływ Juanschikaja, który prawdopodobnie zostanie prezydentem nowego gabinetu.

Mandżurowie nie będą zastąpieni w nowym gabinecie.

Opinia dyplomaty chińskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Tutejszy poseł chiński oświadczył kilku dziennikarzom, że uważa za rzecz wykluczoną, aby powstańcy zdołali wywiesić swe chorągwie na budynkach rządowych w Kantonie.

Również wiadomość, że został wydany rozkaz uwięzienia wicekróla w Nankinie, uważa za nieprawdziwą. Dopiero niedawno otrzymał od wicekróla w Szantungu, który jest jego osobistym przyjacielem wiadomość, że w Szantungu panuje spokój. Nie wierzy przeto, aby pałac wicekróla został zniszczony przez powstańców.

Układ marokkański.

Berlin. (Tel. wł.) Podpisanie układu marokkańskiego nastąpi w ciągu dnia dzisiejszego.

Korespondent „Zeit“ donosi, iż sekretarz stanu dla spraw kolonialnych Lindequist ma być rozgoryczony, ponieważ nie powołano go do obrad nad ustąpieniem Konga. Lindequist zdecydował się jednak na stanowisku swem pozostać, ponieważ, według konstytucji, jest odpowiedzialnym za poszczególne sprawy kanclerz Rzeszy, a nie ministrowie resortowi.

Z caratu.

Zamach na admirała floty czarnomorskiej.

Odessa. (Tel. wł.) Na admirała floty czarnomorskiej Dubasowa miano dokonać zamachu.

Pod pozorem, iż jest ciężko chory, wysadzono go na ląd i umieszczono w szpitalu wojskowym. Na Dubasowa już poprzednio próbowano dokonać zamachu.

Ochrona w nielase.

Petersburg. (Tel. wł.) Stanowisko szefa policji politycznej, które zajmował dotychczas wydalony za służby Kurłow, nie zostanie obsadzone. Również dostanie dymisy kierownik rosyjskiej politycznej policji za granicą.

Z kraju.

Śmierć ks. Witolda

Czartoryskiego.

Paryż. (Tel. wł.) Wczoraj zmarł w Wersalu ks. Witold Czartoryski, urodzony w r. 1876 w Paryżu, syn ks. Władysława i księżnej Małgorzaty Czartoryskich z domu Bourbon-Orlean. Zmarły był przeto prawnikiem króla Ludwika Filipa Orleańskiego.

Eksplzja w rafinerji.

Drohobycz. (Tel. wł.) W rafinerji nafty „Galicya“ nastąpiła dziś rano o godzinie 8:30 eksplozja. Powstał pożar, który jednak zdołano zlokalizować. O godzinie 10 skończono akcję ratunkową.

Dwie cysterny zostały zniszczone. Zresztą straty są niewielkie.

Różne.

Samobójstwo pary narzeczonych.

Wiedeń. (Tel. wł.) W jednym z parków wiedeńskich w pobliżu arsenału dokonała wczoraj samobójstwa młoda para narzeczonych, 26-letni pomocnik ślusarski Lukowicz i Anna Kaubek, oboje pochodzący z Preszburga. Nie mogąc znaleźć w mieście rodzinnem zajęcia, przybyli do wielkiego miasta. Wszelkie starania o zarobek zostały jednak bezowocnymi, a na dobytek zgubili jeszcze młodzi ludzie swoją ostatnią gotówkę w kwocie 20 kor. Z powodu tego postanowili zakończyć życie. Lukowicz od razu zginął od kuli rewolwerowej, podczas gdy dziewczyna jeszcze żyje.

Samobójstwo bankiera w więzieniu.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Zeit“ donosi z Poznania, iż w tamtejszym więzieniu śledczym powiesił się bankier Conze, przyaresztowany pod zarzutem popełnienia licznych oszustw.

Depesze Ekonomisty

Z rynku naftowego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś odbędzie się plenarne posiedzenie austriackich i węgierskich rafinerji nafty, na którym ma nastąpić wyjaśnienie w sprawie kartelu. Jeżeli dziś nie przyjdzie do pewnego rezultatu, zachodzi obawa przerwania konferencji.

Członkowie komitetu konferencyjnego dyr. Triester i dr. Stransky odbyli wczoraj wieczorem wspólną konferencję z małymi i średnimi rafinerjami w celu przygotowania przystąpienia ich do kartelu.

Jak się dowiadujemy budapeszteńska firma „Freund“ zgodziła się na przystąpienie do kartelu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj przyszło do nieznacznego spadku cen nafty a mianowicie z powodu małej podwyżki produkcji, która w ostatnich dniach podniosła się z 325 zaledwie na 338 cystern. Cena surowca nafty wynosiła wczoraj 3'97 K za cetnar metryczny, podczas gdy przedwczoraj doszła ona do 4'02 K. W wrześniu wynosiła produkcja z całego roku 9700 cystern, podczas gdy przed trzema laty wynosiła ona w poszczególnych latach 18.000 cystern.

Wiedeń. (Tel. wł.) Angielskie konsorcjum, które już od dłuższego czasu posiada opcję na tereny naftowe Tow. akc. dla przemysłu naftowego „Schodnica“, przedłużyło opcję przez złożenie pewnej sumy do 31 grudnia b. r. Jak obecnie przypuszczają, konsorcjum zrobi użytek z prawa opcyjnego i zakupi tereny naftowe. W tym celu zostanie utworzone Tow. akc. z kapitałem 250 tys. funtów szterl. „Schodnica“ otrzyma część ceny kupna gotówką, a część w akcyach. W ten sposób będzie ona współuczestnikiem owego przedsiębiorstwa naftowego.

Kronika z ostatniej chwili.

Stan zdrowia marszałka. W stanie zdrowia marszałka krajowego hr. Badeniego zaszła od wczoraj znaczna zmiana na lepsze. Marszałek spędził noc nadzwyczaj spokojnie, a po obudzeniu się rano czuł się rześkim i rozmawiał z otoczeniem swobodnie. Temperatura ciała wynosi 37°.

Ks. Stojałowski a „Dziennik warszawski“. W „Słowie warszawskim“ pisze L. Straszewicz:

„Z powodu śmierci księdza Stojałowskiego

w wielu pismach przypomniano, iż był on niegdyś w jakichś stosunkach z „Dziennikiem warszawskim“. Już to drugi raz sprawa ta wpływa w postaci pogłoski. Nikt dobrze nie wie, jak to właściwie było. Sądźmy, iż czas sprawę tę wyświecić.

W 1895, czy 1896 roku zgłosił się do mnie dawny współpracownik gazety „Warszawskij Dziennik“ z propozycją nabycia odeń listu ks. Stojałowskiego. Zgodziłem się i zapłaciłem 50 rubli. Ofiarowałem jeszcze 25 rubli za kopertę, ale jej znaleźć nie można było.

List pochodził z r. 1889, czy może 1891, w każdym razie z najgorszych czasów Hurki, z okresu największego prześladowania i najzwziętszego szkodnictwa „Dziennika“.

List był pisany po polsku, bardzo energicznym i czytelnym piśmem, podpisany zupełnie wyraźnie. Był krótki, zawierał jedynie propozycję pisania korespondencji — nic więcej. Odtworzyć treści dziś nie potrafię, ale pamiętam z całą pewnością, że nie było tam ani żadnych propozycji innych, ani obietnic, ani przyrzeczeń.

List ten kupiłem, jako osobliwość, bez żadnego planu. Tymczasem przyjechał ze Lwowa s. p. Liberat Zajączkowski, który bardzo gorąco prosił o ten list. Więc go darowałem. Zajączkowski oświadczył, że fotograficzną podobiznę ogłosi we wszystkich pismach krakowskich i lwowskich. Wobec tego kopii sobie nie zrobiłem.

Tymczasem list ten — o ile wiem — nigdy ogłoszony nie był. Domyslałem się — może nie trafnie — iż ks. Adam Sapięha, którego sprzymierzeńcem i stronnikiem był Zajączkowski, uznał za rzecz lepszą list zachować i trzymać nim w szachu Stojałowskiego.

Później wiadomość o tym liście przedostała się do pism, ale zawsze niedokładnie. Z Zajączkowskim się potem już nie widziałem.

Czy ks. Stojałowski pisywał do „Dziennika“, napewno nie wiem. Owego współpracownika mówi, że nie.

Mianowania i przeniesienia. Cesarz zamianował radcę wyż. sądu kraj. we Lwowie Józefa Kavanowicza radcą przy trybunale administracyjnym *extra statum*.

Woźny sądowy w Szczercu, Teodor Brück, przy sposobności przeniesienia się w stały stan spoczynku, otrzymał srebrny krzyż zasługi.

Namiestnik przeniósł starszego weterynarza powiatowego, Józefa Bernsteina, z Bohorodczan do Drohobycza; weterynarza powiatowego, Bolesława Warkiewicza, z Liska do Bohorodczan, a asystenta weterynaryjnego, Kazimierza Widotę, z Drohobycza do Sokala.

Lwowski wyższy sąd krajowy przeniósł kancelistów: Jana Dziubaniuka z Komarna do Zabłotowa, Mikołaja Barchyńskiego z Tlustego do Borszczowa, Antoniego Kuśnierczyka z Horodenki do Rudek i Franciszka Marka z Krakowca do Wisniowczyka, tudzież zamianował kancelistami: Ozyasza Bernklaua, wachmistrza 1. pułku ułanów obrony krajowej, dla Lutowski; Izaaka Baumanna, podoficera rachunkowego w 31. pułku polnych armat, dla Baligrodu; Władysława Peters *recte* Podoleckiego, podoficera rachunkowego w 58. pułku piechoty, dla Tlustego; Franciszka Staniszewskiego, emer. tytuł. wachmistrza w 5. komendzie żandarmerji, dla Krakowca; Jakóba Hartmanna, podoficera rachunkowego w 24. pułku piechoty, dla Komarna; Chaima Feldmanna, ogniomistrza 4. dywizji artylerji konnej, dla Boryni.

Prezydent galic. dyrekcji poczt i telegrafów przeniósł asystenta pocztowego, Edmunda Jarolima, ze Szczakowej do Rzeszowa.

Admirał Ripper. Cesarz zamianował komendanta portu wojennego w Poli, wiceadmirała Juliusza Rippera admirałem. O odznaczeniu i zasługach admirała Rippera tem chętniej w kraju wspomnieć wypada, że rodzina Rip-

Alfons Uwierera Lwów, PLAC HALICKI 14. Już nadeszły na sezon jesienny i zimowy modne wełny i jedwabie na suknie, kostyummy i bluzki damskie. — Halki, szyfony i płótna. — Olbrzymi wybór. Ceny fabryczne. Próbkę wysyła się franco.

Specyalność! Czarne wełny z fabryk francuskich. 412

perów uważa się za polską — z Krakowem jest licznymi węzłami związana i członkowie jej brali udział w powstaniu 1863 r. Ripperowie pochodzą ze starej rycerskiej rodziny niemieckiej, która od kilkuset lat zajmuje wyższe stanowiska w armii. Admirał Ripper urodził się w r. 1847 w Podgórzu, gdzie rodzina jego przed przeszło stu laty — przybywszy z Niemiec — osiadła. Z biegiem lat Ripperowie kupują Ludwinów, żenią się z Polkami i uważają się za Polaków. Jeden z jego braci jest inżynierem w Wadowicach, a drugi jest generał-audytorem w Wiedniu. W marynarce austriackiej ma admirał Ripper wiele mówiący przydomek „Togo”. Z okazji jubileuszu pięćdziesięcioletniej służby wojskowej, który obchodził w marcu b. r., był on przedmiotem serdecznych owacji ze strony kolegów, a cesarz Franciszek Józef ozdobił go orderem Żelaznej Korony pierwszej klasy.

Dramat przy ul. Głębokiej.

(Drugi dzień rozprawy).

Dzisiejsza rozprawa, z powodu nagłego zaślabnięcia prokuratora Sochy, rozpoczęła się dopiero o godz. 9 m. 45.

Oskarża dziś w zastępstwie chorego prok. Sochy, prokurator Lubieniecki.

Pierwszy zeznaje jako świadek

Kazimierz Hurkiewicz.

Świadek zeznaje, iż znał Wiesiołowskiego od VI. kl. gimnazjum realnego. Nieboszczyk opowiadał mu o swym stosunku do oskarżonej; uskarżał się na jej gwałtowność i opowiadał, iż Kozłowski ożenił się z oskarżoną pod groźbą. Przed świadkiem wyznał, iżłożył na Kozłowską i płacił czynsz za mieszkanie, zajmowane przez nią. — Nieboszczyk współczuł z dołą oskarżonej, tem więcej, iż narażona ona była na przykrości ze strony swego męża.

Gdy oskarżona wyjechała do Drohobycza, dość często telefonowała do Wiesiołowskiego, który już wreszcie znudzony temi rozmowami, uchylał się od nich. Świadek dalej stwierdza, iż Wiesiołowski przed katastrofą starał się zerwać za wszelką cenę stosunek z oskarżoną, gdyż postanowił ożenić się z p. S. O oskarżonej wyrażał się Wiesiołowski ze współczuciem, broniąc jej czci. Wszelkie wersje, uwłaczające czci oskarżonej, zwalczał z całą stanowczością, motywując, iż rozsiewają je ludzie, którym oskarżona nie chce się oddać.

W chwili, gdy obrona zadaje oskarżonej szereg pytań odnośnie do jej pożycia z mężem, które według opowiadań Wiesiołowskiego miało być przykre i obrzydliwe, oskarżona wybuchła płaczem i preraźliwie krzyczy: „To nieprawda, niech sam zezna! Jezus, ja nie mogę dłużej wysiedzieć!”

Następnie zeznaje świadek

kom. pol. Emil Kondiak.

Świadek ten w dniu krytycznym przybył na miejsce wypadku do celu spisania protokołu. Zastał wówczas oskarżoną niezmiernie zdenerwowaną, zranioną w rękę i w pierś. Oskarżona wówczas skreśliła historię samego zajścia, twierdząc, iż Wiesiołowski w zdenerwowaniu z powodu czynionych mu wyrzutów strzelił najpierw do niej, a następnie do siebie. Po spisaniu protokołu świadek wrócił na inspekcję, oskarżona zaś pozostała w swym mieszkaniu.

Dopiero, gdy na inspekcję przybyła matka Wiesiołowskiego i zeznała szereg szczegółów, naprowadzających na fakt morderstwa, świadek udał się powtórnie do mieszkania oskarżonej i przywiózł ją na inspekcję. Tu przesłuchiwano oskarżoną powtórnie w obecności matki i siostry zabitego Wiesiołowskiego.

Prokurator następnie zadaje szereg pytań w celu wyświetlenia, jakie wrażenie wywarło na świadku zachowanie się oskarżonej i jak się wyrażała o Wiesiołowskim, czy jako o kochanku, czy też jako o mężczyźnie, z którym utrzymywała tylko stosunek miłosny.

Świadek stwierdza, iż odniósł wrażenie bardzo przykre, uważał, iż rozegrała się tu tragedia miłosna, oskarżona wyrażała się o Wiesiołowskim jako o kochanku.

Świadek

Antoni Paszkowski

agent policyjny opisuje chwilę, w której przybył do mieszkania oskarżonej. Początkowo oskarżona nie chciała odpowiadać na pytania, twierdząc, iż jest chorą i zdenerwowaną.

Wreszcie zdecydowała się opisać krytyczną chwilę. Świadek słyszał, jak oskarżona opowiadając o zajściu, wyraziła się słowami: „Za żadną cenę nie pozwolilibym mu się ożenić”, wreszcie później zmodyfikowała to wyrażenie w ten sposób: „Chciałam pozbawić się sama życia, by mu zostawić wolną drogę”. Wówczas chwyciła za rewolwer, który wyrwał jej z rąk Wiesiołowski i nastąpiła katastrofa...

kom. pol. Józef Kuczek

w dniu krytycznym pełnił służbę na inspekcji. Gdy zawiadomiono telefonicznie o samobójstwie przy ul. Głębokiej, świadek polecił swemu koledze kom. pol. Kandiakowi przeprowadzenie dochodzeń.

Po powrocie i skreśleniu obrazu zajścia przez kom. Kandiaka, świadek powziął odrazu myśl aresztowania oskarżonej, lecz wprowadził ją w wykonanie dopiero po zeznaniach matki Wiesiołowskiego. Świadek znał jeszcze przedtem oskarżoną. Cierpiała ona na „manię wielkości”, a reputację miała bardzo poderwaną.

W chwili gdy kom. Kuczek wspomina o Sadowskim, który miał się źle wyrażać o Kozłowskiej, obrońca oskarżonej dr. Solański stawia wniosek powołania go na świadka. Słyszając to Kozłowska zemdlala i spadła na ziemię. — Przewodniczący przerwał rozprawę na 10 min.

Dalszy ciąg sprawozdania zamieścimy w „Gazecie porannej”.

Sprawozdanie giełdowe i towarowe

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) W braku wszelkiej podniety obrót na dzisiejszej giełdzie był bardzo słaby, kursy jednak mimo to zdołały się ustalić.

O godz. 11. notowały kredyty 643-50, węgierskie kredyty 842, Länderbank 545-50, Unionbank 820-50, koleje państw. 733, Alpy 827, Skoda 677.

Telegraficzne kursy porannej giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 30. październ. 1911. Dziś o godzinie 10-30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117-82, Renta majowa 91-65, Węgierska renta koronowa 90-85 Akcje kredytowe 643-50, Kredytowa węg. 840-50 —, Bank anglo-austr. 323-50 Unionbank 620-50, Bankverein 542-—, Laenderbank 544-50, —, Kolej państw 733-25, Lombardy 109-75 Elbetal —, Fabryka broni —, Akcje tytoń. —, Alpy 826-25, Rima Muranyi 703-—, Praskie Towarzystwo żelazne —, Losy tureckie 238-— Ruble 255-—, 4-proc. listy zast. Banku hipot. 93-30 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 99-40, 4-proc. gal. po. kraj. z 1893 92-90, 4-proc. listy zast. Banku kraj. 92-50, 56 listy Tow. kred. ziem. 91-95, 5-proc. Renta ros. z r. 1906, —, Akcje Banku hipot. —, Gal. Karp. Tow. nat. —, 4 i pół proc. Gal. Bank ziemski 99-25 Skoda 675-—.

Uspokojenie: spokojne.

Po zamknięciu numeru.

Przesilenie

Decydująca Rada ministrów.

Wiedeń. (Tel. wł.) O godzinie 11 zebrała się rada ministrów.

Dziś rano utrzymuje się znów z wielką stanowczością pogłoska, że cały gabinet ustąpi a min. Stürgkh otrzyma polecenie utworzenia nowego gabinetu.

Odbicie Trypolis.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Panuje tu powszechna radość z powodu wieści o odbiciu Trypolis. Ministerstwo wojny ogłosiło bowiem wczoraj oficjalnie, że Trypolis został odbity.

Berlin. (Tel. wł.) „Ber. Tagb.” donosi z Konstantynopola, że na pięciu dyplomatów minister spraw zagranicznych oświadczył, iż Włosi w Trypolisie są osaczeni z wszystkich stron.

Flota włoska koło Rodos.

Rzym. (Tel. wł.) „Avanti” donosi, że flota włoska wczoraj wyruszyła pod Rodos i Mitylene.

„Avanti” dodaje, że wiadomość tę należy brać z wielką rezerwą. Sądzą ogólnie, że ten dodatek umieszczono z obawy przed konfiskatą.

Konstytucya w Chinach.

Pekin (TBK.). W edykcie, który wczoraj się ukazał, cesarz przysięga, że zreformuje ustroj państwa i będzie sumiennie przestrzegał konstytucji. Edykt przyrzeka zniesienie zarządzeń obecnego gabinetu i utworzenie nowego z wykluczeniem szlachty. Zgromadzeniu narod. będzie przedłożony projekt kontytucyjny.

Prócz tego wydano osobny edykt od tronu, uwłaskawiający wszystkich przestępców politycznych, którzy przyłączyli się do obecnej rewolucji. Dotychczasowy prezydent zgromadzenia narodowego, należący do Mandżurów, ustąpi, a jego miejsce zajmie Chińczyk Liczacz. — Również inni wysocy dygnitarze mandżurscy będą usunięci.

Ucieczka dworu.

Londyn. (Tel. wł.) Do pism tutejszych donoszą w formie pogłosek z Pekinu, że dwór chiński potajemnie opuścił Pekin. (Wiadomość ta po wydaniu edyktu konstytucyjnego niema wielkiego prawdopodobieństwa. *Red.*)

Odbicie Hankau?

Londyn. (Tel. wł.) Z Szangaju donoszą, że wojska rządowe po długich walkach zdołały odebrać powstańcom Hankau.

Marokko.

Paryż. (TBK.) Z Tangeru donoszą: Krąży pogłoska, że Hiszpanie obsadzili Arzila. Ag. Havasa dodaje, że ogłasza tę wiadomość z wielką rezerwą, bo niepodobna sprawdzić jej w Paryżu.

Obywatelstwo honorowe.

Kałuż. (Tel. wł.) Rada gminna miasta Kałusza nadała na posiedzeniu wczorajszym jednomyślnie obywatelstwo honorowe drowi Dembowskemu wiceprezydentowi Rady szkolnej krajowej i Kazimierzowi Waydowskiemu, staroście tutejszemu, w dowód zasług położonych około rozwoju miasta.

Wykonuje wszelkie prace, w zakresie elektro-mechaniki wchodzące. Specjalny dział dla naprawy i przewijania dynamo-maszyn i motorów, jako też: wszelkie naprawy lamp łukowych, przerabianie świeczników naftowych i gazowych na elektryczne i t. p. Wielki wybór lamp i żarówek po bardzo niskich cenach. 110

„BŁYSKAWICA” Zakład elektro-mechaniczny i instalacyjny **A. i L. Ekesa** we Lwowie, ul. Sienkiewicza 8 i Lindego 2. — Telefon Nr. 1435. Instalacje światła elektrycznego i przeniesienia siły elektrycznej wykonuje według najnowszych przepisów po najdostępniejszych cenach i warunkach.

Węgiel kamienny

z pierwszorzędnych kopaliń górnośląskich oraz brykiety i koks najlepszej jakości z dostawą do domu w plombowanych workach, poleca firma:

Ch. Grossinger
Lwów, Kościuszki 2.
1506 TELEFON 1076

Niefakty i śmieszności.

(Oryginalna korespondencja „Gazety Wieczornej“)
Wiedeń, 30. października.

(kb.) Onegdaj w kuloarach pokazywano zbiorową fotografię członków Koła polskiego, wykonaną na zlecenie jednego z tygodników ilustrowanych. Na fotografii tej widzimy siedzących w pierwszym rzędzie foteli honoracyusz polskiej reprezentacji parlamentarnej. Twarze dobrze znane: Biliński, Abrahamowicz, Korytowski, German, Stapiński i i. Wyraz słodko-melancholijny emeryta politycznego rozlał się na obliczu ekscelecyi dr. Głabińskiego, który zaszczycił kolegów w klubowych wzięciem udziału w zbiorowej fotografii. Ale najbardziej imponuje senatorska mina prokuratora P t a s i a, który rozsiadł się z gestem wielkiego meża stanu w samym środku grupy między ministrem Zaleskim a posłem Stapińskim.

Posel ziemi nowotarskiej usiadł w rzędzie honoracyusz, gdyż należało mu owe honorowe miejsce, jako dzisiejszemu kierownikowi wszechpolskiej polityki parlamentarnej i wiceprezesowi Koła polskiego z ramienia narodowej demokracji. P. Ptasia ma *exterieur* zajmujące i gest szeroki, zewnętrznym też wyglądem oraz powagą, z jaką przechadza się po kuloarach, zdradza, iż nie jest zwykłym śmiertelnikiem, lecz jakąś bardziej honorową figurą, że piastuje którąś z wysokich parlamentarnych godności. Spojrzawszy na przedstawiciela sprawiedliwości z Mszy Dolnej poznać, iż jest wodzem jakiejś armii. A choć ta armia prócz p. Ptasia liczy zaledwo siedmiu i pół szeregowców*), to przecież p. Ptasia ma gest senatorski i dostojność meża stanu.

P. Ptasia jeszcze najczęściej spotykamy w parlamencie w pośród jego towarzyszy z grupy narodowo-demokratycznej. W hali kolumnowej Rady państwa przechadza się z podkomendnymi, uczęszcza na posiedzenia Koła Polskiego, czem daje dobry przykład socyuszom partyjnym. Bo w tej sesji tak słaby udział biorą wszechpolacy w pracach parlamentu. N. p. radca Dębski, wystannik ziemi złoczowskiej, nie pokazał się tej sesji ani razu w progach Izby poselskiej. Opowiadają, iż p. Dębskiego trzymają w Złoczowie obowiązki polityczno-teatralne; po pierwsze: pilnne, aby przypadkiem wyborcy złoczowscy nie ubrali swymi głosami wyboru niemilego p. Dębskiemu kandydata w mandat poselski, po drugie: bez światłej rady i pomocy pana rady nie uda się w Złoczowie żadne przedstawienie teatru amatorskiego.

„Les raisons sont si bonnes“, że... należy p. Dębskiemu udzielić absolucyi. Ale ci inni posłowie, którzy w parlamencie się absentują, nie mają chyba tak treściwych przyczyn, co p. Dębski.

Wracam jednak do p. Ptasia. P. Ptasia przy wyborach prezydium Koła polskiego wszedł w skład jego z woli najdrobniejszej z grup kołowych, a posłowie innych stronnictw z kurtuazją oddali nań swe głosy. P. Ptasia już w poprzedniej Izbie był wiceprezesem Koła, co prawda tylko przez przeciąg paru miesięcy, ale to utrwaliło jego „polityczną“ sytuację.

Eksc. G ł a b i ń s k i posiada bardzo silnie rozwinięty zmysł drażliwości i parokrotnie w zętknięciu z urzędnikami pocztowymi we Lwowie, czy konduktorem kolejowym w Samborze, czy wreszcie woźnymi parlamentarnymi w Wiedniu, unosił się gniewem, gdy z niedość wielką atencją traktowano wysokie godności, jakie on dzierży i nie dość służalczo odnoszono się do

„prawdziwej“ ekscelencyi. Dlaczego więc p. Ptasia nie ma być także drażliwym, tem bardziej, iż jest spadkobiercą części zaszczytów, jakimi życie polityczne obdarzyło dra Głabińskiego.

Ale naczelnik sądu w Mszy Dolnej nie jest jeszcze ekscelencyą, więc drażliwość jego ma inny zupełnie podkład. P. Ptasia jest drażliwy na punkcie swych wpływów politycznych i biada temu, któryby ośmielił się dotknąć tej struny czułościowości prezesa grupy narodowo-demokratycznej.

P. Ptasiaowi zdawało się, a może mu kto powiedział, że koledzy jego z prezydium Koła polskiego zbyt mało z nim się liczą. P. Ptasia zawrzał gniewem i... sprawa znalazła się przed forum plenarnego posiedzenia Koła polskiego.

Nie poruszałbym tej przykrej sprawy, gdyż traktowano ją na posiedzeniu poufnym Koła. Ale cóż, kiedy właśnie o owem „evenement“ posiedzenia przyniósł obszernie sprawozdanie „Głos narodu“, sprawozdanie wykretnie tendencyjne, z którego wynikałoby, iż dusza polityczna p. Ptasia jest jak śnieg biały, odbijając przedziwnie jasną plamą od czarnego tła dusz innych członków prezydium Koła polskiego.

Jak się afera p. Ptasia wydołała poza drzwi sali posiedzeń Koła do ławów „Głosu Narodu“ wie prócz korespondenta tego dziennika chyba tylko... ktoś drugi. Dziennikarze nie są dopuszczani na posiedzenia Koła, a komunikaty kołowe mogą uzupełnić informacjami udzielonemi przez chętnych posłów. I owi cisi informatorowie, strzelający często z za płota są odpowiedzialni, jeśli dana informacja jest fałszywa, czy tendencyjnie przekręcona. Zdradzając tajemnice kołowe w dodatku z przymieszką „tendencji“ — postępują bardzo... nieładnie.

Ponieważ sprawa wyszła dzięki niedyskrecyi któregoś z posłów w tak kłamliwej formie — uważamy za publicystyczny obowiązek rzucić na nią trochę prawdy, prawdy, w której szaty nie ubierze tej afery prasa wszechpolska. Na posiedzeniu Koła prezes dr. Biliński odczytał list p. Ptasia, w którym tenże żalił się, iż w prezydium kołowym jest traktowany, jak piąte koło u wozu. Nietylko, że inni członkowie prezydium omawiają sprawy kołowe poza posiedzeniami, nietylko, że na posiedzeniach prezydium rozmawiają czasami po cicho, ale często na te posiedzenia nie zapraszają p. Ptasia. To p. Ptasia i rozgniewało i rozżaliło i wobec tego grozi złożeniem godności wiceprezesa.

Dr. Biliński odczytał rozdrażnione pismo p. Ptasia i oświadczył, że wszystkie zarzuty w niem zawarte są nieprawdziwe. Nie było to zresztą tajemnicą dla członków Koła polskiego, znających z jednej strony lojalność pp. Bilińskiego, Lea, Abrahamowicza i Stapińskiego; z drugiej zaś odczuwających psychologię drażliwości p. Ptasia. Nawet sam p. G ł a b i ń s k i zabrał głos i potępił swego spadkobiercę, oświadczając, że nie wierzy w prawdziwość treści listu i że grupa parlamentarna narodowo-demokratyczna o postępkach p. Ptasia nic nie wiedziała i z listem swego prezesa nie solidaryzuje się.

I... Koło przeszło do porządku dziennego nad kwestyą „drażliwości“ swego wiceprezesa. Ale nie przeszedł nad nią do porządku dziennego ów ktoś, który spowodował umieszczenie sprawozdania o tym epizodzie w „Głosie Narodu“, a później drogą cytatu w „Słowie polskim“. Ponieważ grupa narodowo-demokratyczna potępiła ową listowną enuncyację p. Ptasia, możnaby sądzić, iż informatorem wspomnianej tendencyjnej notatki mógłby być sam p. Ptasia, jako jedynie interesowany, aby się ona w tej formie pojawiła. Jestem jednak osobiście daleki od podobnego przypuszczenia i sądzę, iż

całe echo afery p. Ptasia było dziełem... przypadku.

Żal mi p. Ptasia, jak żal każdego człowieka, którego chochlik niedyskretnego przypadku okryje choćby chwilową śmiesznością. Bo dziś słyszałem zdanie, iż cała historia, a i rola w niej p. Ptasia, jest nie tylko przykra, ale i śmieszna. A zdanie to niestety nieodosobnione!

Izba handlowa i przemysłowa.

Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Zagałt je wiceprezydent Baczewski, a sekretarz poseł dr. Stesłowicz zdał sprawę z czynności prezydium i biura Izby w czasie od ostatniego posiedzenia. Sekcje w myśl uchwały z ostatniego posiedzenia dokonały wyboru wspólnej komisji dla spraw osobistych. Weszli do niej członkowie: Beiser, Ciuchciński, Getritz, dr. Horowitz, Kiesler, Macher, Nothansohn, Rappoport, Russmann, Schayer, Strisower, Szkowron, Thom i Winiarz. Między innymi sprawami załatwionemi Izba interweniowała w sprawie zamierzonego przez Dyrekcyę poczt i telegrafów zniesienia południowego dyżuru przy przekazach pieniężnych. Wystosowano do ministerstwa skarbu przedstawienie w sprawie denaturowania spirytusu, do Dyrekcyi poczt i telegrafów w sprawie zaprowadzenia relacyi telefonicznej między Lwowem a Witkowicami, do krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie w sprawie stemplowania ksiąg handlowych, do Namieśtnictwa w sprawie wymierzania opłat przez Zakład ubezpieczeń robotników od wypadków. Nadto Izba zajmowała się sprawą wydania zakazu dalszego wywozu paszy, sprawą rekonstrukcyi sieci telefonicznej we Lwowie.

Wicesekretarz Tenner przedstawił działalność Izby w kierunku zaradzenia notorycznemu brakowi wagonów, dającemu się zresztą uczuć corocznie w jesieni, szczególnie jeśli chodzi o wagony do przewożenia ziemniaków. Czynniki miarodajne przyrzekły usunąć przynajmniej częściowo te niedogodności. Następnie omawiał sprawę zamierzonego podwyższenia taryf kolejowych dla nafty, spirytusu, cementu i cukru. Sprawa ta jest już częściowo przeprowadzona dzięki porozumieniu się ministerstwa kolei z grupami interesowanych przemysłowców.

Sekretarz Izby dr. Stesłowicz przedłożył sprawozdanie biura o drożyznie i o środkach mających jej zaradzić. Zaznaczył przedewszystkiem, że pod to ogólne pojęcie podpadają różne kwestye i że biuro w swem opracowaniu zajęło się tylko przedstawieniem najważniejszych momentów tych zjawisk, poruszonych w dyskusyi na ostatnim posiedzeniu. W dyskusyi publicystycznej i naukowej ostatnich czasów zaczyna przeważać pogląd, że sprawa drożyzny łączy się z całym szeregiem nie rozwiązanych i nie wyjaśnionych jeszcze dokładnie objawów życia gospodarczego tak, że biuro chcąc w krótkim czasie uporać się z olbrzymim materiałem objęło swym elaboratem cztery tylko kwestye: drożyzny środków żywności w ścisłem tego słowa znaczeniu, drożyznę mieszkań, działalność karteli wreszcie wpływ i znaczenie handlu wobec kwestyi drożyzny.

Sekretarz dr. Stesłowicz omawiał w szczególności ten ostatni punkt, odpierając popularne w ostatnich czasach zarzuty, skierowane przeciw kupcom. — Nad sprawozdaniem biura o drożyznie rozwinęła się obszerna dyskusya, w której zabierali głos członkowie Izby: Bar-

Ustalona sława ulepszonych gramofonów

z marką „aniołek piszący“, jakoteż płyt, przekonała wszystkich odwiedzających mój skład, że jakość tych gramofonów, które reprodują bez szmeru i oddają czysty i naturalny głos, przewyższają wszelkie inne wyroby imitacyjne. — Proszę się o tem przekonać, chętnie zademonstruję — bez przymusu kupna — a każdy odniesie przekonanie, że niema miłszej rozrywki w domu, uspakajającej nerwy po całodziennej pracy, jak produkcya gramofonu aniołkowego, który z płytami najnowszych zdjęć pierwszorzędnych sił artystycznych otrzymać można jedynie u firmy

J. Weksler

LWOW
UL. SYKSTUSKA 2
telef. 1560.

KRAKÓW
UL. FLORYAŃSKA 25
filia, Grodzka 71, tel. 1241.

Ułgi w splatach ratalnych!
Gramofon koncertowy wraz z 5 płytami po wój. tj. 10 zdjęć 50 R.

Dla Pań korzystne źródło zakupu

1503

buciki, kalosze, kamizelki wełniane i z sarniej skóry, golfy, kapelusze pluszowe, czapki, rękawiczki, kołnierzyki, pończochy, parasole, perfumerya, piedy i wiele innych nowości poleca magazyn mód

„American House” Lwów, Kopernika 5.

dasz, Jonasz, Schirmer, oraz sekretarz dr. Stęśłowicz.

Sekretarz Izby dr. Stęśłowicz przedstawił sprawę rozpisania wyborów uzupełniających do Izby. Obecnie ustępują członkowie Baczewski, Bardasz, Buber, Büschel, Frenkl, Getritz, Gurgul, Heinbach, Jonasz, Kriss, Lewakowski, Neuman, Rappoport, Rauch, Rosenfeld, Rubinstein, Rucker, Weinreb, Winiarz, Wixel, Zachariewicz, skutkiem upływu okresu funkcyjnego — dr. Horowitz (wszedł do Izby w miejsce L. Wiśniewskiego) i Wczelak przez wylosowanie oraz odbędzie się wybór w miejsce zmarłego dr. Liliena.

W rezultacie Izba uchwaliła wniosek radcy Bardasza, by przyjąć sprawozdanie (wnioski przyjęte przez Izbę podamy osobno — p. Red.) do wiadomości i obznajomić z niem wszystkie czynniki, które w akcji zaradczej przeciw drożźnie cokolwiek zrobić mogą.

Następnie w myśl referatu dr. Łobaczewskiego wydano opinię o reformie taryfy opłat dla doróżek automobilowych we Lwowie oświadczając się za podwyższeniem taryfy.

Sprawę ustawowego uregulowania pracy robotników domowych referował wicesekretarz dr. Łobaczewski. Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos: wiceprezydent Baczewski, radni Frenkl, Jonasz, radca namiestnictwa Lidl, sekretarz dr. Stęśłowicz oraz referent, postanowiono projekt ustawy poddać powtórnej dyskusji w sekcji przemysłowej.

W myśl referatów dr. Łobaczewskiego i dr. Thoma zaopiniowano prośby o koncesje pod lepszymi warunkami na przemysły budowlane.

Oświadczono się za nadaniem Eliaszowi Schatzowi koncesji na zakład usług publicznych w Przemysłu.

Na posiedzeniu poufnym zaproponowano następujących kandydatów na cenzorów banku austro-węgierskiego we Lwowie, w miejsce J. Baczewskiego i M. Jonasza — dr. Henryka Baczewskiego i Adama Kauczyńskiego, oraz Karola Bubera, Maurycego Rappoporta, Jakóba Wixla i Hermana Haimbacha — na prowincji przy filii bankowej w Stanisławowie w miejsce Karola Piskorza, Teofila Kwiatkowskiego, przy filii bankowej w Drohobyczu dra Dawida Falka, Teofila Jabłońskiego, Jana Niewiadomskiego i dra Zenona Pelczara, oraz w miejsce F. Zamoyskiego M. Pallasa — w Kołomyi dra T. Dębickiego, Józefa Funkensteina, dra T. Krasnickiego i M. Żyborskiego — w Przemysłu Jakóba Aberdama, dra S. Angermana, T. Cieslińskiego, D. Löwenthala i S. Majerskiego — w Stanisławowie H. Adlersberga i Amierowicza,

KRONIKA

Kalendarzyk:

Dzisiaj, we wtorek (31. paźd.): Rzym.-kat. Wolfganga Gr.-kat. Łuki ap.

Wschód słońca o godz. 6:13 rano, zachód o godz. 4:04 popołudniu.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We środę, o godz. wpół do 4-tej po poł.: „Farbiarze”, komedia w 1 akcie Adolfa Walewskiego i „Fircyk w zalotach”, komedia w 3 aktach Fr. Zabłockiego; z J. Nowackim w roli tytułowej.

We środę, o godz. wpół do 8 wiecz., po raz 2-gi: „Cnotliwa Zuzanna”, operetka w 3 aktach J. Gilberta; z Heleną Miłowską w roli tytułowej.

Jak powstały zaduszki?

Kult zmarłych jest jedną z najistotniejszych cech niektórych religii pogańskich, a w Słowiańszczyźnie starożytnej odgrywał wybitną rolę, wyciskając swe piętno na wielu obrządkach późniejszego chrześcijaństwa.

Jako święto chrześcijańskie zaś istnieją zaduszki od końca pierwszego tysiąclecia po Chrystusie, kiedy to zakon benedyktyński zaprowadził zwyczaj oddawania czci zmarłym braciom zakonnym w pewnym oznaczonym dniu w roku. Zwyczaj ten jednak nie wywarł znaczącego wpływu na resztę świata chrześcijańskiego i dopiero mnich Odilo, z klasztoru Cluny w południowej Francji, który, jak niesie podanie, miał wielki wpływ nad niewidzialnym światem duchów, dał początek kultowi, który rychło znalazł naśladowców.

W r. 998 obchodzono po raz pierwszy zaduszki jako dzień, poświęcony pamięci wszystkich zmarłych chrześcijan. Po uzyskaniu aprobaty stolicy apostolskiej święto to, propagowane z zapałem, a znajdujące oddźwięk w tańkach duszy ludzkiej, w której zapomnianych zakamarkach pogańskich pokutował jeszcze ciągle atawistyczny kult zmarłych, rozszerzało się coraz szybciej.

Obecnie, zwłaszcza po miastach, jest jedną z najpopularniejszych uroczystości, smutną dla jednych, a nie obojętną dla nikogo.

Szeroką, rozkołysaną rzeką wśród poszumu i gwaru, ciągną ludzie ku cmentarzyskom, na których leży już pierwszy wiew nadchodzącej zimy jak ciężka, nieubłagana ręka przeznaczenia. Wiatr potrząsa konarami drzew, na których tu i ówdzie wiszą jeszcze pozółtkie, jakby w konaniu poskręcane trupy liści. Spadają cicho i ze smutnym, metalicznym dźwiękiem kładą się na mogiły...

Wszędzie ich pełno — tych liści umarłych. Szeleszczą pod nogami i wśród gałęzi szumią, jak smutne, ociążałe ptaki unoszą się nad grobami...

Powoli ponury zmierzch cmentarza rozświetlają tysiącami migotliwych, wątlých światełek, które czerwoną łuną odbijają się na niebie. Stłumiony, posępny pogwar, jak odległa, zbiorowa modlitwa odbija się echem o grobowce.

...Święto umarłych...

Dziwnie harmonizuje ono z zamierającą ziemią, którą lada dzień pokryje biały pogrzebowy całun.

Delegacja kobiet w kuloarach Sejmu. Wczoraj przed posiedzeniem Koła sejmowego, zwołanego przez dra Głabińskiego w sprawie reformy wyborczej, pojawiła się w kuloarach sejmu delegacja kobiet i zwróciwszy się do dra Lea, jako przewodniczącego komisji dla reformy wyborczej, przedstawiła mu swoje żądania.

Imieniem delegatek przemówiła p. M. Dulebianka, podnosząc z ubolewaniem, że mimo, iż wszystkie stronnictwa w swoich projektach reformy przyznały kobietom czynne i bierne prawa wyborcze w szerszym lub ciśniejszym zakresie, dziś, kiedy przychodzi do konkretnych postanowień i obrad, pomija się tę sprawę milczeniem i lekceważy.

„Przybywamy tu, żeby ją Szan. Panom przypomnieć i powtórzyć — mówiła p. Dulebianka. — Domagamy się z całym naciskiem

współdziału w życiu politycznym naszego narodu i w jego wszelkich pracach społecznych i administracyjnych. Żądamy równych i powszechnych praw wyborczych dla całej ludności kraju, bez różnicy płci.

„Widzimy, że dziś już w całym ucywilizowanym świecie prawa obywatelskie kobiet stają się przedmiotem poważniejszych obrad, a tam, gdzie te prawa kobiety już uzyskały, z wysokim uznaniem wyrażają się o ich pracy.

„I my chcemy uczestniczyć w tej pracy. Oświadczamy też, że jeżeli panowie nie weźmiecie pod uwagę żądań naszych i nie uwzględnicie ich w należytej mierze, zmusicie nas do podjęcia energiczniejszej akcji. Będziemy zmuszone i my tu agitować, ażeby kobiety odmawiały płacenia podatków, uchylały się od ponoszenia jakichkolwiek ciężarów w imię hasła: Kto niema praw, niema i obowiązków“.

W końcu zwróciła się mówczyni z prośbą do dr. Lea o objaśnienie i poinformowanie delegatek, czego kobiety spodziewać się mogą od komisji reformy wyborczej.

W odpowiedzi na to dr. Leo oznajmił delegatkom, że zaraz zakomunikuje ich żądania komisji i powtórzy wszystko, co usłyszał.

Fundacya grunwaldzka zagrożona. Ku pamięci obchodu pięćsetnej rocznicy zwycięstwa grunwaldzkiego, Rada m. Lwowa na specjalnym uroczystym posiedzeniu uchwaliła kilka trwałych a żywych pomników, stawiając na miejscu naczelnem budowę pałacu-Sztuki, jako doniosłego krzewiciela kultury rodzimej i jako skarbnicy ducha narodowego we wschodniej połaci kraju. Uchwala tak poważnego ciała, jak Rada stolicy kraju i to powzięta na pamięć tak epokowego faktu dziejowego, nie powinna pójść w niepamięć, zwłaszcza wobec tego, że powzięta została jedomyślnie.

Oczywiście rzeczą wykonania takiej uchwaly jest kwestya gruntu i sposobu sfinansowania. Plany już dawno zrobił architekt Sudłowski. Kosztorys zasadniczy jest również. Co do gruntu, jak wiadomo, myśl co do „placu bojków“ — upadła, a wyłonił się projekt budowania pałacu Sztuki na gruncie dzisiejszej kamienicy, tworzącej ogromny czworobok z frontami do Wałów hetmańskich, placu św. Ducho, ulicy Teatralnej i ul. Kilińskiego. Właścicielka kamienicy, p. Sawczyńska, pragnęłaby ten niepośledni obiekt w centralnym punkcie miasta, w sąsiedztwie przyszłego, ponoć pięknego, nowego gmachu Dyrekcyi skarbu — oddać w ręce pewne, na użytek niespekulacyjny — więc wniosła była do gminy ofertę z prawem opcji, której termin już niestety upłynął — bezowocnie.

Natomiast promodyrzy ruscy czynią usilne zabiegi, ażeby kupić tę kamienicę, celem wzniesienia tam monumentalnego gmachu, któryby środkowi miasta nadał jeszcze bardziej, niż dotąd, znamię ruskie (niemal połowa kamienia w Rynku, kilka w ul. Krakowskiej, Ormiańskiej i Teatralnej — to własność ruska). Rusini pracują na rzecz swego zamiaru, wpływając na synów p. Sawczyńskiej i w tym celu krzeszą w nich iskrę patriotyczną ruską, przypominając, że ich zmarły ojciec był Rusinem. Do pracy i agitacji wciągnięto już najbardziej wpływowe i poważne osobistości ruskie. W razie więc dalszej bierności gminy ten duży szmat ziemi na pryncypalnym miejscu przejdzie istotnie w ręce ruskie, jakkolwiek orędo-

Dla Panów korzystne źródło zakupu

1502

plaszcz, kurtki, bundy, buciki, kalosze, kapelusze, krawaty, rękawiczki, trykoty wełniane, jedwabne i fil d'Ecosse, parasole, spinki i wiele innych nowości, poleca magazyn mód

„American House” Lwów, Kopernika 5.

Kronika krajowa.

Stanisławów.

Brak drzewa opałowego daje się wiece w znaki urzędnikom państwowym. Rządowy bowiem skład drzewa gdzie dotąd urzędnicy czynili swe zakupy został zamknięty! Chodzą słuchy, że skład otwarty zostanie dopiero w styczniu, przyczem czeka urzędników niespodzianka, gdyż sąg drzewa zamiast jak dotąd 35 kor. kosztować będzie 45 kor.!. Wśród rzesz urzędniczych naszego miasta znaczne wskutek tego panuje rozgoryczenie, tembardziej, że rzeczowego powodu do zamknięcia składu wcale niema, albowiem w pobliżkim Delatynie drzewa opałowego jest na składzie znaczna ilość. Czy nie dałoby się temu zaradzić?

Echa powyborecze. Jakimi to szlakami chadzała polityka „opozycyjna“ podczas ostatnich wyborów do Izby posłów, trudno wprost opisać. Dość powiedzieć, że żaden środek nie był zły, jeśli można było kandydata Rady narodowej oskalować, jego zwolenników oczernić. Żywą tego ilustracją jest obelga rzucona w swoim czasie na ogólnie poważanego starszego inspektora kolejowego p. Michała Dziekońskiego, którego rewident kolejowy Stabiński (a zatem urzędnik podwładny!) nazwał „ostatnim gałganem“ (sic!) za to, że poszedł za rozkazem Rady narodowej i głosował na posła Raucha. Wywołało to w mieście powszechne oburzenie, a nawet zwolennicy partyjni owego pana nazwali postępek jego niesmacznym.

Zrozumiałe, że bezkarnie puścić tego nie można było. P. Dziekoński pociągnął rew. Stabińskiego do odpowiedzialności, gdzie wymierzona mu została najzupełniejsza satysfakcja. Rew. Stabiński skazany został na 7 dni aresztu. Obecnie, jak słyhać, i dyrekcja kolejowa zamierza wytoczyć rewidentowi Stabińskiemu śledztwo dyscyplinarne, co zresztą w myśl obowiązujących ją przepisów, zrobić jest zmuszona. Wyrok sądu spotkał się w mieście z uznaniem.

Nauczyciele przeciw drożyznie. W myśl uchwały zapadłej na okręgowej konferencji nauczycielstwa stanisławowskiego i halickiego okręgu, odbędzie się w środę, 8. listopada b. r. zjazd okręgowy całego nauczycielstwa ludowego tutejszego powiatu, celem obmyślenia środków zaradczych przeciw panującej drożyznie.

Z powodu ważności i aktualności sprawy, spodziewany jest liczny udział nauczycielstwa.

Telegram posła Raucha. Na ręce prezydium wiecu urzędniczego, który obradował w niedzielę, przysłał poseł Rauch następujący telegram:

„Żałuję mocno, że niestety z powodu przeszkody nie mogę jawnie się nadzisiejszym wiecu urzędników i dlatego proszę prezydium łaskawie mnie usprawiedliwić i zarazem wiece szanownemu zgromadzeniu oświadczyć, że wszystkie tam zapadłe uchwały, jakoteż wszelkie dotąd postanowione żądania, będę się starał tam gdzie należy bez warunkowo poprzeć i bronić.

Zaznaczyć tu jednak muszę, że nie wszędzie i nie w wszystkich słuszna sprawa urzędników i sług państwowych doznaje dotąd takiego poparcia, jakby się spodziewać należało“.

Za telegram powyższy uchwalono przesłać posłowi Rauchowi podziękowanie.

Tarnopol.

Wiec urzędników państwowych. W sobotę dnia 29 października odbył się tu w sali Rady powiatowej nader liczny i poważny wiec w sprawie omówienia wartości projektu rządowego dla polepszenia bytu urzędników i nauczycieli państwowych. Po rzeczowym zaganieniu przewodniczącego zebrania rozwinęła się ożywiona dyskusja na temat propozycji rządowej, która — zdaniem wszystkich zebranych — uznana została za niemożliwą do przyjęcia. Pod-

wyższenie poborów urzędniczych o kilkadziesiąt halerzy dziennie, w niczem nie może ulżyć biedzie urzędniczej i musi być uważane za lichą jałmużnę, uchylającą w wysokim stopniu stanowi urzędniczemu. Trudno bowiem wrócić trwałą równowagę tak silnie wzburzonemu budżetowi przy pomocy kilku lub kilkunastu koron miesięcznie, gdy do tego potrzeba conajmniej koron kilkadziesiąciu. Uchwalono w końcu jednomyślnie szereg rezolucji, które przesłane zostaną krajowemu Związkowi urzędników i nauczycieli państwowych.

W dalszym ciągu prowadzono obrady nad myślą samopomocy tak w kierunku budowy domów urzędniczych, jakoteż i założenia Towarzystwa konsumcyjnego. Zbadanie warunków lokalnych dla tego rodzaju Towarzystw i popularyzowanie idei samopomocy poruczono specjalnej komisji, w skład której weszli pp.: Czarnecki, Orliński i Turecki.

Przemysł.

Jak w „Przedpieklu“. W imię prawdy, odnośnie do wieści rozgłaszanych o zajściu w tutejszem seminarjum żeńskim, zaznaczyć trzeba, że uderzenie, które prof. Leit zadał uczernicy, pnie K., było nie policzkiem, a tylko odruchowo-nerwowym potrąceniem jej w szyję, sprowokowanym w dodatku od dawna datującymi się wyzwiskami i uśmiechami ironicznymi, kierowanymi w stronę profesora przez grupkę uczeń kursu II a, do którego należą pny T. i K.

Zesportu. Oddział sportowy „Sokoła“ zakłada w grudniu b. r. kurs narciarski pod kierownictwem najwytrawniejszych narciarzy Karpackiego Tow. narciarzy. Zgłoszenia, za opłatą 2 koron od uczestnika kursu, przyjmuje i wszelkich informacji udziela p. Z. Ritterschild (Wybrzeże Fr. Józefa).

Trembowla.

Wiec urzędniczy. Stosownie do komunikatu gal. Tow. urzędników i nauczycieli państwowych odbył się w niedzielę d. 29 bm. i w naszym mieście wiec urzędniczy w sprawie drożyzny oraz zamierzonego przez obecny rząd polepszenia bytu funkcjonariuszy państwowych. Po wyborze prezydium w skład którego weszli dyr. gimn. Heck, jako przewodniczący wiecu, oraz sędzia Jaworski jako sekretarz, uchwalono wszystkie wnioski przesłane tu komunikatem gal. Tow. urzęd. państw. — bez dyskusji i przez aklamację, następnie zaś uchwalono też dodatkową rezolucję prof. gimn. Goldblatta o następującem brzmieniu:

Urzednicy i nauczyciele państwowi czując się w najwyższym stopniu upośledzonymi i wprost poniżonymi faktem, że oficerom c. i k. armii przyznano z d. 1 stycznia br. ulgi kolejowe dla nich samych oraz ich rodzin, przy równoczesnem pominięciu całego stanu urzędniczego — wznawiają żądanie podniesione już niejednokrotnie w ostatnich czasach na wielu wiecach urzędniczych, by i im oraz ich rodzinom takiesame ulgi przyznano.

Przy końcu zgromadzenia wysłano depezę do bawiącego obecnie w Wiedniu posła miasta Trembowli, hr. Baworowskiego, z prośbą, aby dołożył ze swej strony wszelkich starań oraz użył całego swego wpływu w tym celu, by wniesiona niedawno petycja urzędników państwowych w Trembowli, o przeniesienie tej miejscowości do trzeciej klasy dodatku aktywnego doczekała się rychłego i pomyślnego załatwienia.

Ankieta aprowizacyjna.

Dzięki zabiegom ministra dla Galicyi Wacława Zaleskiego, odbyła się, jak wiadomo, w ministerstwie rolnictwa dnia 19. b. m. ankieta w sprawie aprowizacji miast galicyj-

wnik pałacu sztuki, wiceprezydent dr. Rutowski ma wiążące przyrzeczenie instytucji finansowych, co do zrealizowania całej transakcyi na warunkach dla miasta wprost zachęcających, gdyż z parterowych sklepów w tak znakomitem miejscu można czynszem spłacić całą potrzebną pożyczkę na kupno dzisiejszej kamienicy i budowę pałacu sztuki, a po latach miasto poszłoby bez grosza wydatku do gmachu wartości 4—5 milionów koron, realizując przytem pomnikową uchwałę grunwaldzką. Również i w sprawie odwachu zdobył wiceprezydent dr. Rutowski w sferach miarodajnych zapewnienie, że miasto nie napotka w tej mierze trudności, (odwach oraz pawilon na „placmuzyki“ stanąłby naprzeciw komendy korpusnej przy pl. Bernardyńskim).

W odświętnej przystrojonej sali ratuszowej w dniu 8 czerwca 1911 obrany prezydentem p. Neuman, ślubował, że „starać się będzie o utrzymanie polskiego charakteru miasta“.

Na tem ślubowaniu oparci, tuszymy, że p. prezydent sprawę tę tak dla polskości Lwowa doniosłą uratuje, pomimo bardzo zaciętych starań żywiołów polskiemu Lwowowi wrogich, a żeby tam nie stanął polski pałac sztuki, lecz wielka kuźnia rutenizmu.

Z „Ula“ komunikują nam: Z dniem 1-go listopada daje „Ul“ nowy program, na który złożą się nowe a wesołe produkcje pp.: Czesława Babickiego, Cyryla Danielewskiego, Benedykta Hertza, Wacława Kalicińskiego, F. Leopolda Zbuckiego, oraz na nowo zaangażowanego dyr. Wł. Baracza, który przygotował nowe humoreski muzyczne. Panie J. Delius i Zofia Sławińska wnoszą do nowego programu nowe piosenki i fraszki. Z pierwszego programu zostaje revue: „Sen dziennikarza“, który cieszy się stałym powodzeniem i budzi ogromną wesołość.

Kierownictwo budowy kolejowej we Lwowie, które utworzono w r. 1901 dla celów budowy państwowej linii kolejowej Lwów-Sambor do granicy węgierskiej w przełęczy Uzsok i któremu w r. 1905 poruczono również wykonanie kolei lokalnej ze Lwowa przez Brzeżany do Podhajec, zostanie w tych dniach rozwiązane. Sfinalizowanie agend niezupełnie do tego czasu wykończonych obejmie dyrekcja kolei państwowych we Lwowie.

Poświęcenie krzyża ku czci M. Szaszkiwicza. W niedzielę rozpoczęły się narodowe uroczystości ruskie ku czci Szaszkiwicza poświęceniem żelaznego krzyża na Białej Górze we wsi Podlesiu, koło Ożydowa. Według doniesień ruskich dzienników miało się tam zebrać około 15000 ludzi. Rano wyjechał do Podlesia ze Lwowa specjalny pociąg, zamówiony przez ruski lwowski „Sokół“. Msze św. odprawił ks. Turkiewicz w asyście 12 księży. Podczas sumy śpiewał chór oleskiej „Proświty“. Bardzo licznie zjechali dyrektorowie, profesorowie i młodzież gimnazjów ruskich. Przemawiali podczas uroczystości: ks. Turkiewicz, prezes komitetu ks. Kolba, dyrektor Sabat i inni.

Gromadna dezercya. Z 80. p. p., stacjonowanego we Lwowie, zbiegło wczoraj czterech żołnierzy w niewiadomym kierunku.

Sukcesy Radwana Pragłowskiego w Wiedniu. W sobotę i w niedzielę w „Sophiensäle“ Kazimierz Radwan Pragłowski wygłosił dwa odczyty eksperymentalne z zakresu sugestyi na jawie. Pragłowski miał na obu wieczorach bardzo duże audytorium, doświadczenia udały się bardzo dobrze. Wszystkie dzienniki wiedeńskie ogłaszają entuzjastyczne sprawozdania z jego wykładów.

„Ofiary“ turystyki. Z Krakowa donoszą na dworcu przytrzymano czterech chłopców ze Lwowa, którzy odbywali bezpłatnie podróż, ukryci pod ławką wagonu. Są to 10-letni Antoni Kuśnierz i Antoni Pawłowicz, 11-letni Wład. Pawłowicz i 15-letni Piotr Zamornik, zamieszkali we Lwowie przy ul. Krakowskiej. Tłumaczą się, że chcieli zwiedzić Kraków. Będą odstawieni do domu.

Już nadeszły

kawki, kapelusze damskie i dziecięce

najnowsze bluzki, halki, szlafroki, matynki, płaszczyki i sukienki dziecięce, boa, zarę-

do magazynu:

Maksa Goldberga

Lwów, Halicka 9.

SPECYALNY SKŁAD PRZYBORÓW DO KRAWIECZYZNY.

skich. Ze względu na doniosłość sprawy podajemy w uzupełnieniu sprawozdań telefonicznych obszerniejszą relację z ankiety. Wzięli w niej udział, prócz ministrów rolnictwa i galicyjskiego referenci interesowanych ministerstw (szef sekcji Ertl, radca dworu Władysław Struszkiewicz i radca ministerjalny Binder z ministerstwa rolnictwa, wicesekretarz Neuman z ministerstwa dla Galicji, reprezentanci resortów kolejowego i skarbowego, delegaci miast galicyjskich, (wiceprezydent m. Lwowa dr. Tadeusz Rutowski, prezydent m. Krakowa dr. Juliusz Leo i wiceprezydent m. Krakowa dr. Henryk Szarski, burmistrz m. Kołomyi poseł Jaa Kleski, burmistrz m. Stanisławowa p. Artur Nimhin, wreszcie burmistrz m. Tarnowa p. Tertil), zastępca marszałka krajowego p. Tadeusz Pilat, referent namiestnictwa galicyjskiego dla spraw weterynaryjnych dr. Ponicki, delegaci lwowskiego i krakowskiego Towarzystwa gospodarskiego i reprezentanci organizacji galicyjskich dla zbytu bydła (pp. Lisowiecki, Litwinowicz i Horowitz).

Ankiety zagaił minister Widman, zaznaczając, iż celem jej jest zbadanie środków dla polepszenia stosunków aprowizacyjnych miast galicyjskich. Minister Zaleski wyraził nadzieję, że konferencja wyda w wielu punktach konkretne rezultaty, przyczem podniósł, jako dodatni moment to, że w konferencji tej biorą udział tak zastępcy miast, jak i zastępcy producentów, i że konferencja będzie mogła przyczynić się do znacniejszego zbliżenia tych obu stron.

Min. Zaleski zapewnił członków ankiety, iż rząd jest zupełnie świadomy wielkiej doniosłości kwestyi drożyznianej, lecz, że nie jedynie rząd może drożyznę zwalczać; ludność często błędnie sądzi, iż drożyzna da usunąć się tylko reskryptami i rozporządzeniami władz, podczas gdy w wielkiej mierze do usunięcia jej przyczynić może się skuteczna akcja gmin miejskich, działających w bezpośrednim porozumieniu z producentami.

Prezydent Leo omówił znane zarządzenia z zakresu policyi weterynaryjnej i przedstawił nadzwyczajne trudności, na jakie natrafiła aprowizacja Krakowa w bydło, tak, iż na niektórych targach liczba spędzonego bydła wynosiła ledwo 30 do 40 sztuk. Rewizya przepisów weterynaryjnych, oraz także i zarządzeń, na ich podstawie wydanych, jest bezwarunkowo konieczna. Dopiero w ostatnich czasach w Krakowie nastąpiła pewna zmiana na lepsze, wskutek interwencji gminy krakowskiej u namiestnika.

Burmistrz Nimhin podniósł te same zalety; żądał zezwolenia na odbycie targów w Stanisławowie, przyczem podał do wiadomości reprezentantów ministerstw fakt, iż od maja Stanisławowie nie miał targów na bydło.

Wiceprezydent dr. Rutowski krytykował obecną ustawę o zarazach bydłych, oraz precedens wykonywania tej ustawy. Mimo wszystkich drakońskich zarządzeń, które tak samo odczuwa ludność wiejska, jak i miejska, pryszczycy rozszerza się dalej i stan obecny tej zarazy jest daleko gorszy, jak nim był przed kilku miesiącami. Z tego wysnuć trzeba konsekwencje, że środki, podjęte i stosowane przez władzę, kosztujące ogromne sumy, a w skutkach swoich wyrządzające ludności szkodę ekonomiczną, dochodzącą milionów — nie mają właściwie żadnej racji bytu.

Na zarzuty te odpowiedział radca ministerjalny Binder, który porównał pryszczycę dzisiejszą z zarazami, jakie nawiedziły Galicję w latach 1889 i 1896. Wtedy to — mówi radca Binder — podnoszono zupełnie podobne zalety. Pryszczycy nie jest zjawiskiem li tylko lokalnym w Galicji i w Austrii, lecz szerzy się ona także we Włoszech, Francji i Niemczech. Zdawało się z początku, że zarządzenia władzy zdołają pryszczycę stłumić, przycisnąć ona w maju br., tak, że panowała tylko jeszcze w 200 gminach. Od tego czasu rozszerzyła się jednak do tego stopnia, iż panuje obecnie w przeszło

3.900 gminach. Radca Binder uważa wyłączenie pryszczycy z pod ustawy o zarazach bydłych za niemożliwe, a to ze względu na traktaty obowiązujące z innymi państwami. Dawniej mógł każdy z krajów koronnych austriackich zamykać się przed wprowadzaniem bydła z innego zarzonego kraju. Obecnie ograniczenia takie nie mają miejsca, dlatego jednak właśnie ciąży na władzach weterynaryjnych iem większa odpowiedzialność tępienia zarazy. Zdaniem radcy Bindera, trzeba sobie zadać pytanie, dlaczego mimo pryszczycy i mimo wszelkich zarządzeń weterynaryjnych Galicji, aprowizacja miasta Wiednia nie ucierpiała, podczas gdy galicyjskie miasta pod tym względem z tak wielkimi trudnościami mają do walczenia. Ministerstwo rolnictwa przyznaje, że były zarządzenia zana daleko idące, wobec tego ministerstwo wydało szereg pouczeń i wskazówek dla władz niższych, celem łagodzenia tych srogich zarządzeń.

Wiceprezydent dr. Szarski porusza myśl, aby do przybocznej Rady weterynaryjnej powołano także reprezentantów konsumentów i handlarzy bydła, aby ci mogli wypowiedzieć swe zapatrywania przy opiniowaniu projektów ustaw weterynaryjnych.

Zarzuty podnoszone przeciw zarządzeniom władz galicyjskich na polu policyi weterynaryjnej odpięrał oprócz radcy ministerjalnego Bindera, także i referent namiestnictwa galicyjskiego dla spraw weterynaryjnych p. Ponicki. Dyskusję na ten temat prowadzoną zakończył szef sekcji Ertl zapewnieniem, że ministerstwo rolnictwa podda rewizji wszystkie zarządzenia w sprawie pryszczycy, dążąc do jak najdalej idących ulgi i ułatwień.

Następnie przystąpiono do właściwego jądra ankiety, do kwestyi aprowizacji miast i omówiono istniejące już w tym celu urządzenia w miastach galicyjskich, a szczególnie we Lwowie i w Krakowie, oraz roztrząsano pytanie pod jakim względem urządzenia te mają być ulepszone. Ze strony ministerstwa rolnictwa podniesiono wielkie zasługi gminy m. Lwowa w kierunku zaopatrywania tego miasta w mleko i nabiał, której urządzenia mogłyby być wzorem dla innych miast austriackich.

Podobne urządzenia powinna gmina lwowska stworzyć celem zaopatrywania miasta w mięso, a to przede wszystkim przez powiększenie chłodzarni. Dodatni wpływ na stosunki aprowizacyjne będzie miał niewątpliwie także ściślejszy nadzór nad targami. Ministerstwo rolnictwa oświadczyło, że materialnie samym gminom w ich akcji nie pomoże, gdyż pomoc dla gmin miejskich nie leży w zakresie resortu rolnictwa. Jednakże, gdyby celem zbliżenia miast do producentów powołano do życia osobną organizację, w skład której weszliby reprezentanci miast i organizacji rolniczych (spółek dla zbytu bydła) — możnaby dla tej organizacji uzyskać subsydia materialne ze strony ministerstwa rolnictwa.

Wiceprezydent Rutowski omówił szeroko dotychczasową działalność gminy lwowskiej na polu aprowizacji miasta, wskazywał na ciężkie ofiary, które gmina w tym celu ponosi i twierdził, że wydatna pomoc ze strony państwa dla tej akcji jest konieczną, aby ją można było rozszerzyć i intensywniej prowadzić.

W dyskusji podniesiono także charakterystyczną kwestję, dlaczego organizacja i spółki bydła dotychczas zasilają targ wiedeński z pominięciem miast galicyjskich. Zdaniem reprezentantów tych spółek główną przyczyną tego, leży w niedostatecznej organizacji kredytowej w naszych miastach. W Wiedniu producent za swe bydło otrzymuje pełną zapłatę w przeciągu 24 godzin, podczas gdy w Galicji proces zapłaty jest znacznie powolniejszy.

W związku z tą kwestją omawiano bardzo ważną kwestję podatku spożywczego od

bydła. Burmistrz Nimhin twierdził, iż wadliwym jest dzisiejszy system poboru podatku spożywczego w drodze wydzierżawienia. Należałoby zmienić go na precedens bezpośredniego poboru tego podatku. Przy dzisiejszym systemie skarb państwa dostaje więcej, niż mu się należy. Szef sekcji Ertl oświadczył, że w sprawie tej po myśli żądania miast galicyjskich odbywają się pertraktacje z ministerstwem skarbu.

Na tem zakończono obrady ankiety po pięciogodzinnem przeszło posiedzeniu.

Z początkiem posiedzenia ankiety szef sekcji Ertl zaproponował omówienie wszystkich spraw kolejno w 5 następujących grupach:

- 1) sprawy odnoszące się do polityki handlowej i cłowej;
- 2) zarządzenia weterynaryjne;
- 3) kwestya akcji gmin galicyjskich na polu aprowizacji miast w srodki spożywcze;
- 4) kwestya podatku spożywczego;
- 5) kwestya taryf.

Punkt pierwszy tego porządku obrad opadł w zupełności, gdyż objąłby sprawę dowozu mięsa argentyńskiego, a o niej reprezentanci rządu członkom ankiety nie mogliby nic pozytywnego enuncyować ze względu na pertraktacje toczące się w tej sprawie między rządami: austriackim a węgierskim. Również nie omówiono kwestyi taryf (punkt 5-ty) ze względu na brak przygotowanych szczegółowszych obliczeń. Sprawy: zarządzeń weterynaryjnych, aprowizacji miast i podatku spożywczego zostały omówione, jak najszczegółowiej. Pp. dr. Rutowski, dr. Leo, dr. Szarski, Nimhin i Kleski podnieśli i motywowali wszelkie życzenia gmin miejskich galicyjskich, znane z memoriału deputacji miast, która była we Wiedniu 14 bm. Reprezentanci rządu znów udzielili dość szczegółowych objaśnień, a obietnice przez nich dane są wiążące.

Na realny rezultat obrad ankietowych czekali niecierpliwie, na razie zaś wyrazić należy podziękowanie dzielnemu ministrowi dla Galicji p. Zaleskiemu za rzuconą inicjatywę w kierunku zwołania ankiety aprowizacyjnej, inicjatywę, której następstwem oby był piękny plon czynów realnych ze strony rządu, umożliwiających gminom miejskim w Galicji dalszy tok akcji podjętej w imię interesu ludności.

Z muzyki.

Orkiestra p. Nedbala, (tak zwana krótko w Wiedniu „Tonkünstler“), posiada wśród naszej publiczności rozległe i szczerze sympatyje. Dowodem tego dwa zupełnie wysprzedane koncerty w ciągu trzech dni. Na każdym z nich rozbrzmiewała ogromna sala Filharmonii oklaskami, niejednokrotnie żądano też powtórzenia, co p. Nedbal załatwiał w ten sposób, że kazał całej orkiestrze wstać i pokłonić się pięknie szanownej publiczności.

Na ogół biorąc, niema recenzent muzyczny powodu dezawuować tego zachowania się naszej publiczności, swoją drogą jednej z najwdzięczniejszych w świecie („Barzo gziecny publika“ mawiał p. Spetrino, gdy był dyrygentem naszej opery). Jako drugorzędny zespół spełnia orkiestra p. Nedbala wszystko, czego w dzisiejszych czasach od takiego właśnie zespołu można wymagać. Czystość, piękne brzmienie, poprawne tempa, efektowna dynamika. Rzeczy lżejszych jak Sibeliusa „Elegii“ i „Musetty“, tak samo „Stepu“ Noskowskiego i preludu z „Maryi“ Softysa, a nawet Czajkowskiego „Symfonii patetycznej“ słucha się w jej wykonaniu z wielką przyjemnością, Wagnera i Beethovena — można wytrzymać.

Tu właśnie, nie powiem zaraz: sęk, ale przecież nierówność. Przedewszystkiem miałbym

Już otwartą została
restauracja i piwiarnia

Markusa Goldmana
w nowym domu przy ul. Żółkiewskiej 27

poleca doborowe napoje
i jadła. Dziękując za liczne
odwiedziny upraszam o dalsze
i kreślę się
z poważaniem M. Goldman.

nico do zarzucenia samej obsadzie. Jest ona w kontrabasach, zwłaszcza zaś we wicloneczkach za słaba, co odczuwać się dawało przez cały czas w drugiej części piątej symfonii Beethovena. Ale i poza tem nie wzniosło się wykonanie tej symfonii, jak i Wagnera uwertury do „Śpiewaków” i „Siegfried-Idyll” ponad przyzwoity szablon. A Beethoven i Wagner, to właśnie dwa kamienie probiercze pierwszorzędných symfoników. Tylko przy ich wykonaniu może zdaniem mojem i dyrygent, odtwórca, być genialnym. Dzieła dwu tych arcy mistrzów są tak ogromne w założeniu samem, w liniach swych architektonicznych, że koniecznie należy iść zawsze na całość przy ich oddaniu, na wydobywanie ich posągowości. Najlepiej — co do Beethovena — pojął i powiedział to światu nie muzyk wcale, lecz Klinger w bajcznym swym posągu mistrza. P. Nedbal natomiast nie ma w tym względzie nic do powiedzenia.

Najszczęśliwszą może rękę okazali goście wiedeńscy w tem, że dali na program I. symfonię Mahlera. Dzieło to wykonane już było u nas przed dziewięć laty, pod osobistym kierunkiem kompozytora. Od tego czasu mieliśmy i my we Lwowie dosyć wiele sposobności zapoznania się z nowymi prądami w muzyce, ośmieszania się z dziełami „modernymi” do tego stopnia, by zrozumieć je odrazu, słuchając ich z estrady. To też sądzę, że symfonia Mahlera, wykonana zresztą bardzo dobrze, wywarła tym razem głębsze wrażenie, aniżeli wówczas podczas swej u nas premiery. Jest ona zresztą jako kompozycja bardzo nierównomierna. Na ogół więcej w niej nastroju, niż treści muzycznej, obok ustępów wprost brutalnych, innych znów rafinowanych, może przerafinowanych, znajdując się (np. w pierwszej zaraz części) tak piękne, o tak wysokim a czystym napięciu uczucie, że powiesz odrazu: to pisał krwią swego serca.

Polskiej muzyce oddał p. Nedbal hołd wykonaniem wspomnianych już wyżej utworów Noskowskiego i Softysa, a nad program Karłowicza „Pieśni o wszechbycie”. Jest to ostatnia z trzech „Odwiecznych pieśni” za wcześniej zgastego twórcy. Dotychczas słyszeliśmy ją we Lwowie tylko w wykonaniu przez orkiestrę Towarzystwa muzycznego. Rzecz nie dosięga, zdaniem mojem, ani dwu innych tego samego cyklu, ani najbardziej u nas znanej „Powrotnej fali”.

Na mnie robi ona wrażenie, jakoby Karłowicz nie wypowiedział się w niej ze wszystkim, co założył sobie w temacie, jakoby początkowo chciał dać więcej, aniżeli dał w istocie. Zawsze wszakże godna jest słuchania, tak przez się expressy, jak przez doskonałe opanowanie środków instrumentalnych.

W operze debiutowała w sobotę panna Eugenia Pisarska, jako Halka. I o debiutantach „nil nisi bene”, chyba, że już nie mają „nihil boni”. Otóż tak źle z panną Pisarską z pewnością nie jest owszem, posiada ona wcale ładne zadatki karyery śpiewackiej. Brzmienie głosu miłe, śpiew czysty, cała aparycja sympatyczna. Największym błędem, jaki popełniła p. Pisarska, był sam wybór roli. Halka należy do na trudniejszych partii dramatycznych, tak pod względem gry, jak i śpiewu. Organ p. Pisarskiej jest na nią, z wyjątkiem kilku górnych tonów, za słaby, przynajmniej dzisiaj jeszcze: cała średnica ginie nie tylko w zespołach, ale nawet w orkiestrze. Sądzę, że p. Pisarska powinna na razie Halkę przekreślić zupełnie i spóbować się swoich w partii czysto lirycznej. Z takich partii zawsze jeszcze przejść można do dramatycznych, ale jeżeli się niewłaściwie używa głosu do tych ostatnich, to się go łatwo i wnet zdie-
n-n.

Literatura i sztuka.

Wystawa kościelna. Rozstrzygnięcie konkursów religijnych z zakresu malarstwa. Sąd konkursowy zebrał się dnia 27. października 1911 celem rozpatrzenia nadesłanych prac na

konkursy religijne, ogłoszone przez Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie. Po rozpatrzeniu się w nadesłanych dziełach rzeźbiarskich na temat „Immaculata”, odroczone rozstrzygnięcie tego konkursu, ze względu na potrzebę ustawienia statutu na odpowiedniej wysokości, co dopiero może nastąpić 15. listopada 1911 r. Przystąpiono następnie do dyskusji nad obrazami „Serca Jezusowego”. Z ośmiu nadesłanych prac żadna nie posiadała takich zalet pod względem artystycznym, któreby zasługiwały na przyznanie pierwszej nagrody. Wobec tego sąd konkursowy jednogłośnie postanowił przedłużyć termin konkursu na tych samych warunkach do 1. stycznia 1912. Drugą nagrodę przyznał sąd konkursowy pracy pod godłem „Radwan” w kwocie 250 kor. Po otwarciu koperty okazało się, że autorem jej jest p. Józef Krasnowolski z Bieńczyca. Drugi konkurs z zakresu malarstwa na religijny obraz ścienny na temat dowolny przedstawiał się daleko korzystniej od pierwszego. Z ogólnej liczby, t. j. dziewięciu nadesłanych obrazów wybijały się nastrojem religijnym obrazy M. B. Bolesnej pod godłem „Krzyż z księżycem”, idylliczno-religijnym odczuciem Madonna pod godłem „Wspomożenie wiernych”, i stylem przypominającym tradycję dawnych mistrzów, starannie zresztą w szczegółach opracowany obraz na temat „Pójdźcie do mnie wszyscy”. Celom jednak czwartego konkursu (by obraz nadawał się do łatwego rozpowszechnienia w pomniejszeniu) odpowiadał obraz przedstawiający „Zachwylenie św. Franciszka”, pojęty raczej dekoracyjnie, doskonale skomponowany, tchnący pewną świeżością ujęcia tematu i nadający się najzupełniej do reprodukcji. Temu też obrazowi pod godłem „Modlitwa” przyznano jednomyślnie nagrodę w kwocie 400 K (ofiarowaną przez konsystorz krakowski). Po otwarciu koperty autorem tej pracy okazał się p. Władysław Dunin Borkowski.

Prace nadesłane po upływie terminu konkursu pp. Husarskiego i A. Piotrowskiego, zresztą podpisane nazwiskiem autorów, nie mogły być wzięte pod rozwagę.

Wystawę E. Okunia otwarto w Warszawie. Pisz o niej „Kurier warszawski”:

Zbiórka jego wystawa jest zajmująca przez mnogość poruszonych motywów, przez pierwiastek europejskiej kultury, przez subtelność artystycznej interpretacji. Tak jest przytem rozmaita, jakby mieściła w sobie owoc pracy nie jednego, lecz kilku artystów. Nic dziwnego, że odrazu porwała przybyłą na otwarcie publiczność, przemawia bowiem młodością i zapalem malarza rozkochanego w swej sztuce.

„Gente Polonus, natione Francus”. Narzeka się u nas ciągle a ciągle słusznie, że wielcy nasi ludzie zagranicą są znani tylko z nazwiska, że nie powstają u nas prace naukowe, któreby obcych interesować mogły i umiały. Wykazują to doświadczenia z ankiet, „co wiedzą wybitni Francuzi o wybitnych Polakach” wykazują opowiadania rodaków, stale mieszkających w Paryżu lub Londynie. Zdarza się jednak inaczej, zdarza się, że Polak uczonej zagranicy wyłącznie trud i mózg swój oddaje. Uwagi te nasuwają się ex re artykułu Antoniego Potockiego w jednym z numerów „Kuriera warszawskiego” (Nr. 292, 22. października 1911). Opowiada Potocki o prof. Fortunacie Strowskim. Kto to jest? „Gente Polonus, natione Francus” jakby powiedział Orzechowski. Prof. Strowski wykłada literaturę francuską w Sorbonie, prócz tego pisze naukowe dzieła. Zajmuje go religijny kryzys we Francji w XVII. wieku; prace jego otwiera monografia „St. Francois de Sales”, idzie zatem obszerna praca „Pascal et son temps”. Zostaje prof. Strowski pod wpływem Ferdynanda Brunetiéra. Dobrzeby było, by u nas wobec przeważającego nieuctwa w tym kierunku, przetłumaczono dzieła Strowskiego, który we Francji jest dziś ogólnie szanowanym i jednym z najwybitniejszych uczonych. Od przyszłego roku prof. Strowski stanie na czele

wydawnictwa francuskiego „La Bibliotèque Française” w przyszłym roku wyjdzie dzieło jego „Le tableau de la litterature française au XIX. siècle. Oto szkielet artykułu Potockiego. Potocki widzi w zamięrowaniu do tematów poruszanych przez Strowskiego, w jego pochodzeniu, w odwadze, którą czerpie wpływy polskie. Oto jak charakteryzuje genezę zamięrowania uczonego:

„Ten atak duszy na niewzruszone pozycje literatury francuskiej ma w sobie coś ze sławnego porywania się jazdy polskiej na niedostępne szczyty czy cieśniny. To głębokie współczucie z tematem, które uderza w książkach prof. Strowskiego, ma coś z charakteru polskiej dyalektyki serca. Czy Montaigne lub Pascal z prac jego wynurzają się ku nam jako „na nowo” postawieni?”

NADESŁANE.

Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi.

„LE GRIFFON”

prawdziwe francuskie papierki cygaretkowe WSZĘDZIE DO NABYCIA. 858

Dr. Karol Turnau

DENTYSTA ordynuje od 9—1 i od 3—6 Pl. Akademicki 3. Telefon 13. 1235

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. N. Goldstein

po dokładnych specjalnych kursach na klinikach w Wiedniu, Berlinie i Frankfurcie ordynuje dla kobiet od 10 do 1330 12, dla mężczyzn od 2 do 5

przy ul. Rejtana l. 4 (róg ul. Jagiellońskiej)

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. MIECZYSLAW BERGER

b. asystent polikliniki wiedeńskiej chorób skórnych i wenerycznych, długoletni lekarz zdrojowy Iwonicza ordynuje oo 10—1 i od 3—5 Lwów, Sykstuska l. 15. (róg Szajnochy). 1376

Biuro architektoniczne

Inż. arch. FERDYNANDA KASSLERA

przeniesione do domu przy ul. Kochanowskiego l. 11 a, tel. 684. 1411

ADWOKAT

Dr. Bruno Blumenfeld

1425 przeniósł kancelaryę na ul. Bielowskiego l. 3 (za pasażem Mikolascha).

OPERATOR

Dr. Jakób SELZER

powrócił — ul. Piekarska 8. 1436



Zaszczytnie znana
Amerykańska
MASZYNA
do pisanja
z pismem
zupełnie
widocznem

L. C. SMITH & BROSS.

Jeneralne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę

TULIUSZ SCHRENZEL & Ska

Lwów, Jagiellońska 11 a. Telef. 167.

Demonstracja maszyny bez przymusu kupna

CENNIKI GRATIS i FRANCO.

Kompletne amerykańskie urządzenia biurowe marki „Jerzy”. 1504



Dziś

Koneert Mazyki Salonowej
pod kierownietwem słynnego skrzypka

Engelberta Nechvatal

z Budapesztu (uczni prof. Hubaja)

w Kawiarni

SECESYA

ulica Czarnieckiego 1.
Telefon 1266 1305

PRZEGLĄD KOBIECY.

Kobiety w przemyśle naftowym. *)

II.

Cicho — cicho — jakby w kinematografie — spływa z filtrów rurami nieskazitelnie bezbarwny, syrop cukrowy i oliwę zarazem przypominający płyn odrafinowanej i stopionej parafiny.

Cicho — cicho — jakby w kinematografie — stoją pomiędzy stojakami dziewczęta, przyodziane w worki, z połyskującymi na nich jak łuski karpia kryształami parafiny.

Czarne i niebieskie ich oczy wybiegają z pod kryształowych kapturków to na tacki, to na krany dopływowe, a ręce kryształowe — co jakiś czas — dotykają kurków, imieniając stosownie do potrzeby chwili dopływ z owej parafiny.

Nieskazitelnie przejrzysty kryształowy płyn wypełnia tacki, jedną po drugiej, zaczynając od najwyższej w stosie i spadając nieprzerwanym srebrnym sznurkiem, albo rozrywając się w tysiące perełek, aż na tackę najniższą.

W pewnym momencie, kiedy tacki wszystkie już są napełnione, milczące postaci zamykają krany jednych stojaków, a otwierają sąsiednich, póki cały filtrat parafiny filtrów nie opuścił i na tacki się nie przelał.

W końcu zamykają się ostatnie krany, a otwiera na przestrzał okna i drzwi i rozpoczyna się krzepnięcie parafiny.

I oto — przeleżawszy noc całą na tackach — parafina skrzepła, przyjąwszy formy tack, a nazwę placzków parafinowych.

Wyjęta z tacki wygląda jak płyta brukowa z karraryjskiego marmuru lub opalowego kwarcytu — zależnie od gatunku.

Pod palcami dzwoni cichym, powiedziałbym, tajemniczym dźwiękiem metalu.

I dziewczki po dwie — po dwie — biorą placki owe do rąk i wypełniają nimi podtrzymywany przez się worek i po 36, 37-ym placku przerzucają go zręcznym ruchem na wagę. Waga pokazuje 50 kgm. Worek idzie na bok, gdzie bywa szyty i wiązany i odstawiony do dalszej dyspozycji.

„Przyjmując nowe pracownice, nie poczem ich nigdy” — powie Wam szan. Czytelniczki kierujący parafiniarnią chemik. „Odadaję je tylko w ręce tych, które rzecz umieją. Uczą się szybko. Pojętność niewiast

Zob. Nr. 333. „Gazety Wieczornej z dnia 18. października br.

tych, które tu u mnie dotąd pracowały, i elegancję i spokój w robocie muszą odszczególnić!”

„Pragnąłem zająć je i przy krystalizatorach, ale nie znalazłem dziewcząt chętnych do tej roboty.”

I niestarcie się, panie, walczące o miejsce dla kobiet na wszystkich rynkach pracy, nie starajcie się — powtarzam — u umieszczenie Waszych siostr w tej gałęzi produkcji, owszem walczcie o zakaz przyjmowania ich do tej roboty. Zimno tam panuje przez cały rok mroźne, ciemność nieprzystojna i wilgoć, chwytająca za kości, Młode ich ciała, przyzwyczajone do atmosfery słońca i powietrza, do obejmującego ciało i duszę powietrza wsi, zmarniałyby wkrótce w tych warunkach.

Wracam więc do naszych dziewcząt, do jasnego lokalu, któryśmy opuścili przed chwilą. I on nie przedstawia rajy ziemskiego. Niewiasty przebywają w nim dzień za dniem — jak rok długi, z wyłączeniem części dni świątecznych. A w czasie spływania parafiny lokal ogrzewa się do 36° R. i wyżej, a w czasie jej krzepnięcia w mroźne dni zimowe przepływa go strumień zimnego powietrza, — tak, że różnica między ciepłotą wewnętrzną a zewnętrzną, na której działanie narażone są ciała dziewczek, dochodzi do 50° R!

„Wesołe są jednak i swoim zadaniem przejęte. Zachowują się z godnością, nie pozwalają nikomu na nieprzystojne zaczepki; zarzuty parują natychmiast, krótko i skutecznie. W razie doznanej lub domniemanej krzywdy dochodzą sprawiedliwości w sposób szybki, uparty i stanowczy.

Urażone patrzą z wyniosłym zalem na przestępcę i ucinają krótko i nieodwołalnie wesołością i dowcipami — przed chwilą — przetykaną rozmową.

Z przerwą, przenoszącą 3 godziny, pracują dziewczki w owym lokalu od 6 z rana do 6 wieczorem i za robotę swą otrzymują 120 do 180 hal. na dzień, a za 3 godzinną robotę konieczną w dni świąteczne 120 halerzy.

FERDYNAND GERZABEK.

Prawo wyborcze kobiet w Kalifornii.

Kalifornia jest szóstym z pomiędzy Stanów Zjednoczonych, który otrzymał prawo wyborcze dla kobiet. Dotychczas mają kobiety prawo głosowania na tych samych warunkach

co mężczyźni w Stanach: Wyoming, Utah, Ydaho, Colorado i Washington. Zwycięstwo w Kalifornii jest dla kobiet bardzo ważne, gdyż stan ten jest najdawniejszy, najbogatszy i najpotężniejszy a suma jego ludności równa się prawie sumie tamtych pięciu razem wziętych. Za przykładem Kalifornii pójdzie też niezawodnie całe mnóstwo Stanów pomniejszych.

To też nie było dotąd w żadnym kraju walki tak gorącej i tak rozwiniętej agitacji jak tu, wszak trzeba było przekonać 400.000 mężczyzn. W Kalifornii jest na wielką skalę rozwinięta produkcja wina i wódki, a wszyscy ci fabrykanci byli zawziętymi wrogami prawa wyborczego dla kobiet i nie mieli wcale ochoty rozszerzać liczby wyborców.

Kobiety znalazły jednak dzielnych sprzymierzeńców w ludzie, któremu wyzysk przez tak zwane trusty tak dokuczył, że za każdą cenę pragnął zmiany.

Sufrażystki tamtejsze przemawiały na przeszło stu zebraniach robotniczych i wszędzie otrzymały przyrzeczenie poparcia. Podczas wielkiego pochodu Pracy w San-Francisco w którym brało udział 15.000 osób, Liga kobiet pracujących zawodowo, miała powóz zaprzężony w sześć białych koni i zajmowała pierwsze miejsce.

Przeszło pięćdziesiąt związków sufrażystek pracowało niezamordowanie, miały one wielkie poparcie rozmaitych stowarzyszeń kobiecych, jako to: Liga chrześcijańska przeciw alkoholowi, Syndykat pielęgniarek, Klub uniwersytecki, Związek nauczycielek i t. d. Niektóre z tych stowarzyszeń liczą przeszło 100.000 członków, a razem wzięte przedstawiają większość ludności całego Stanu. Większość prasy popierała gorąco usiłowania kobiet i w dziennikach niemieckich, francuskich, hiszpańskich, włoskich, portugalskich, szwedzkich, greckich i chińskich (we wszystkich tych językach wychodzą codziennie gazety w Kalifornii) pojawiały się codzień artykuły popierające prawo wyborcze kobiet.

We wszystkich miastach znajdowały się biura sufrażystek, a setki zebrani odbywały się w kościołach, teatrach, fabrykach, pracowniach i na ulicach. Automobile kursowały po całym kraju, obwożąc z miejsca na miejsce dzielne rzeczniczki wyzwolenia kobiet.

A jeśli się zważy, że powierzchnia tego rozległego Stanu wynosi 158.360 mil kwadratowych, zrozumie się ogrom pracy agitacyjnej tamtejszych kobiet.

Wyrażamy cześć dzielnym Amerykankom za ich niezamordowaną solidarną pracę, pełną energii zapału i poświęcenia. M. B.

ANDRZEJ STRUG.

10)

ICH SYN.

(Ciąg dalszy).

Od dawna powinien był odgadnąć swoje losy, powinien być gotów. Zeszło krótkie, nieopatrne życie. Ot i koniec.

Przyszła chwila tępej rezygnacji. Niech tam będzie! Była w tem chwilowa ulga. Nic nie poradzisz, człowieku — pocóż się dręczyć? Zginę. Tyłu zginęło, będzie o jednego więcej. To proste i zrozumiałe. Wstyd szamotać się ze sobą i biadać nad sobą, kiedy potokiem leje się krew. Czyjaż ona jest? Czy każdy szedł ze ślepych zapałem i z wiarą? Czy nie było ciężkich walk wewnętrznych i nadludzkich zwycięstw w tych niewiadomych ludziach, co tysiącami szli z gotymi rękami o głódzie i chłódzie, w poniewierce i trudach niezmiernych — po to, żeby zginąć? Czyż o tej późnej porze, kiedy już niema żadnego plonu, ani żywej wiary, kiedy przeżyły się już wszystkie nadzieje i wszystkie złudzenia, nie zbierają się jeszcze gromady ludzi, idące ginąć, tak, jak poginęli tamci, pierwsi?

Burzliwie, hucząc i porywając za sobą wszystko płynie potok polskiej krwi. Z pod sa-

mego serca, przez szeroko rozwartą ranę uchodzi najdroższa krew narodu.

Już poległ ci, co byli najlepsi, ci, co dla ojczyzny byli najdrożsi i nikt ich nie zastąpi w dalszej służbie. Przez sto lat słać się będzie naród w bezsilności po tym upuszczeniu krwi, a jednak tak każe przeznaczenie w swojej niepojętej dla człowieka mądrości. Ono — prowadził do jakiejś przyszłej doły, do jakiegoś nieznanego celu ten nieszczęsny wybrany lud, chłostany krwawą ręką boską już w trzecim pokoleniu. Cóż znaczy jednostka ludzka? Co znaczy jej cierpienie i jej zawsze samolubne i głodne pragnienie szczęścia? Wstyd i hańba ująć cało.

I poznał Michał, że gdyby ocalał, nigdy nie byłby szczęśliwy, że nigdy nie byłby spokojny. Nie zaznałby słodyczy życia z Marylą, nawet jej przecudna miłość nie zagłuszyłaby tych strasznych głosów, idących z pod ziemi z samotnych grobów, porzucanych po lasach i polach.

Zrozumiał, że żyć nie może i że żyć nie będzie. Wiedział już teraz wszystko. Odgadł tajemnicę spokojnych, długich spojrzeń swojego widma. Nie było w jego czynnie szaleństwa, ani gwałtu nad samym sobą. Szedł spełniać swoje przeznaczenie. Posłuszny był woli Boga, który kieruje biegiem światów, który z drobnego narodu wywołuje trawy polne i rządzi losami narodu. Porwało go ujęcie śmierci i już go

wchłonął obracający się nieustannie krwawy wir zatracenia.

Nie spał, ale myśli jego były, jak sen. Lekko i łatwo nosiły go myśli po szerokim świecie, przez gęstwę trudnych jego spraw. Wszystko było jasne, spokojne, jak w czystej opowieści o cudzych losach.

Czytał o sobie, o Maryli. Widział ją w chwili, kiedy otrzymuje wiadomość: Michał zginął. Ze spokojnym współczuciem patrzy na jej łzy, na rozpacz jej osamotnienia. Jest piękna w swoim smutku i w czarnej żałobnej sukience. Miło mu, że ona pamiętać go będzie, miło mu wierzyć, że wierną mu pozostanie aż do śmierci. Piękna jest melancholia jej zmarnowanego życia. Posmutnieją na zawsze jej cudne oczy, wypłacze we łzach krasę swoją, przepłacze młodość, a potem...

...Porwała się w nim w ostatnim wysiłku już konająca wola do życia. Ujrzał Marylę tak wyraźnie, tak prawdziwie, tak blisko... Patrzyła na niego przez łzy — już z beznadziejnym błaganem. Tego spojrzenia nie mógł znieść. Cała jego miłość stopiła się w bezbrzeżnym żalu, niemożliwym do zniesienia, łkającym krwawymi łzami. Straszliwa była krzywda niewinnej dziewczyny, która wczoraj była jeszcze dzieckiem. Niczem nie naprawi zbrodni, która się nad nim stała. Nie pomoże rozkaz, ani żadne rozsądne namowy. Bo ona jest z takich, co raz w życiu kochają. Dok. nast.

EKONOMISTA.

Przegląd giełdowy.

(Oryginalne sprawozdanie „Gazety Wieczornej“).

Wiedeń, 30 października.

Protest przeciw trustowi stalowemu. — Rozwiązanie trustu dla celów agitacji politycznej. — Powstanie trustu stalowego. — Podział kapitału między Towarzystwa. — Monopolowe stanowisko trustu. — Obligacje, akcje pierwszeństwa i akcje zakładowe. — Zyski trustu stalowego. — Wzajemne zwalczanie się. — Czas trwania procesu. — Prześladowanie trustu a giełda. — Wybór prezydenta. — Spadek kursów akcji stalowych. — Doniesienia wojenne a giełdy. — Francuski targ pieniężny.

Wnosząc oskarżenie przeciwko trustowi stalowemu, oddał prezydent Stanów Zjednoczonych głęboki pokłon popularnym politycznym prądom kraju, t. j. walce przeciw trustom. Radykalna forma oskarżenia jest równocześnie ciosem i niespodzianką dla demokratów, którzy zapowiedzieli na grudniową sesję kongresu ostry wniosek przeciwko trustowi stalowemu. To właśnie zbyt radykalne oskarżenie, domagające się aż rozwiązania trustu i wszystkich z nim związanych Towarzystw w pierwotne organizacje, z których zlania się powstał, wskazuje bezwarunkowo, że się zamierza nadużyć, względnie wyzyskać formę procesu do celów agitacji politycznej.

Akcja, zmierzająca gwałtownie do rozwiązania wielkich korporacji, musi mimowolnie każdemu obiektywnemu obserwatorowi nasunąć przypuszczenie, że chodzi w danym wypadku o to, by nienaturalnym sposobem wkroczyć w naturalny rozwój. *Quod ferrum non sanat, ignis sanat*; czego nie można było osiągnąć drogą ustawodawczą, gdyż wszystkie próby w tym kierunku dotąd zawiodły, zamierza się uzyskać za pomocą prześladowań sądowych.

Trust stalowy powstał ze zlania się sześćnastu Towarzystw, które rekrutowały się przeważnie z Towarzystw trustowych. Śledząc znowu powstanie tych Towarzystw podrzędnych dochodzi się do znacznej liczby, bo około 150 zakładów. Z powodu ciągłej koncentracji ruchu, niektóre przedsiębiorstwa tych Towarzystw zastanowiono, inne znacznie rozszerzono. Największe i najpotężniejsze środowisko trustu stalowego, t. zw. miasto Gary, powstało dopiero w czasie, gdy trust istniał już w dzisiejszej formie. Przypuściwszy nawet, że przemysłności sędziów udałoby się znaleźć sposób rozwiązania zawikłanego problemu zróżniczkowania trustu w pierwotne Towarzystwa, pozostałaby jednak jeszcze znacznie trudniejsza kwestya podziału kapitału między poszczególne Towarzystwa. Na kapitał trustu składa się 360 milionów dolarów akcji pierwszeństwa, 508 milionów dolarów akcji zakładowych i 606 milionów dolarów obligacji. Jest rzeczą prawie zupełnie wykluczoną, by znaleźć sprawiedliwy sposób podziału wszystkich trzech kategorii, a rzekomy cel rządu, by przez decentralizację złamać potęgę kierowników trustu, na tej drodze bezwarunkowo osiągnąć się nie da, gdyż przez podział kapitału stan posiadania małoby się zmienić. Obecni władcy trustowi posiadali by zamiast udziałów w truście stalowym, udziały w wielu poszczególnych Towarzystwach, w których uzyskaliby wpływ decydujący na podstawie i z mocy posiadania udziałów. Do wprowadzenia zaś zmian — odnośnie do stanu po-

siadania niema żadnych środków państwowych przymusowych, nawet w Ameryce.

Przy rozmaitych trustach, którym dotychczas wytoczono proces, mógł rząd skutecznie wystąpić przeciw ich istotnie monopolowemu stanowisku. W odniesieniu zaś do trustu stalowego nie można mówić o stanowisku monopolowym, gdyż kontroluje on zaledwie 60 procent produkcji stalowej. Rząd odczuł widocznie słabość argumentu co do stanowiska monopolowego i rozszerzył wobec tego oskarżenie w tym kierunku, że wskutek łączności i porozumienia kierowników trustu stalowego z zarządcami innych trustów, gospodarcza przewaga tej małej grupy wpływa, ze szkodą ogółu, niekorzystnie na stosunki konkurencyjne w wielu gałęziach gospodarczych. Rząd wniósł zatem oskarżenie nie tylko przeciw kierownikom trustu stalowego, ale też przeciw kierownikom innych trustów, a zwłaszcza przeciw prezydentowi jednego z największych towarzystw kolejowych.

Na wypadek ostatecznego wyroku sądowego w myśl oskarżenia, zatem na wypadek rozwiązania musiano by — jak wyżej wspomniano — przedsiębiorstwa zlikwidować i podzielić na tyle poszczególnych towarzystw, z ilu przedsiębiorstwo to powstało. Właściciele obligacji mogliby zażądać zwrotu pieniędzy, zwłaszcza jeżeli są bezpośrednimi wierzycielami trustu, nie zaś towarzystw podrzędnych. Prawdopodobnym jest jednak, że nie pominie się próby zamiany obligacji na nowe poszczególnych towarzystw. Nie ulega wątpliwości, że towarzystwa te z łatwością opłacą przy odpowiednim ustroju finansowym i ocenieniu zdolności świadczenia procenta z długów.

Podobnie przedstawia się sprawa z akcjami pierwszeństwa. Gdy przed 10 laty założono trust, opierała się kalkulacja na tej podstawie, że ówczesne walory odpowiadały obligacjom i akcyom pierwszeństwa, zaś akcje zakładowe pozostawiono rozwojowi i ułożeniu się stosunków w przyszłości. Od tego czasu przeznaczono z zysków czterysta milionów dolarów częściowo na inwestycje w przedsiębiorstwach, częściowo zaś przechowano je w gotówce. Gdyby więc zniszczenie trustu stalowego sięgało jeszcze dalej, aniżeli spodziewać się można, trudno przypuścić, ażeby tak olbrzymi kapitał zmarniał. Ewentualny podział trustu stalowego naruszyć może zatem akcje zakładowe, nie zaś akcje pierwszeństwa. Nie da się zaprzeczyć, że wartość podzielonych przedsiębiorstw zmaleje i nie można ich porównać z potęgą olbrzymiej instytucji, prowadzonej jednolicie, jaką jest trust stalowy. Część kapitału jednak, na który składają się rezerwy i inwestycje i który do chwili rozwiązania jeszcze się powiększy — pozostanie nienaruszoną. Do akcji zakładowych, które również musiałyby być podzielone między poszczególne Towarzystwa, należałoby w przyszłości rozwój tych Towarzystw.

Trudno przypuścić, ażeby podzielone Towarzystwa wzajemnie się zwalczały, gdyż większość akcji, mimo paniki i likwidacji pozostanie mniej więcej w tych samych rękach.

Największa szkoda wynika stąd, że akcja, wdrożona przez rząd potrwia nie wiadomo jak długo i trzymać będzie wszystkich w niepewności. Proces, zrodzony z zamiarów najbardziej nieprzyjanych, obliczony na szereg lat, musi działać ujemnie zarówno na nerwy właścicieli akcji, jak niemniej na kierowników trustu stalowego.

Przesłuchani będą obecnie Morgan, Gary, Rockefeller, a nawet stary Carnegie powołanym będzie do rozprawy. Przesłuchiwanie takie trwać mogą tygodnie a nawet miesiące, później zaś dopiero rozpocznie się właściwy proces we

wszystkich trzech instancjach. Przy truście naftowym, gdzie stosunki są o wiele łatwiejsze przeciągnął się proces na 3 lata począwszy od oskarżenia aż do wyroku.

Prześladowania trustu stalowego zaskoczyły giełdę nagie wbrew wszelkim przypuszczeniom, tembardziej, że zarząd tego trustu, mimo swej gospodarczej przewagi, zachowywał zawsze ostrożność, ażeby usunąć wszelkie możliwe przyczyny, któreby nastęrczały sposobność do zastosowania przeciw trustowej ustawy Shermanowskiej. I okazało się, że nawet trust stalowy procesu uniknąć nie zdołał. Przyjąwszy, że przebieg procesu nie przewlecze się podobnie jak w sprawie przeciw „Standard Oil Company” — spodziewać się jednak należy długich walk, bądź z powodu olbrzymiej ilości spraw, które rozprawą są objęte, bądź też dlatego, że trust stalowy w interesie własnym o możliwie najdłuższe odwiekanie procesu starać się będzie.

W przyszłym roku nastąpić ma wybór prezydenta, a trudno przesądzać, czy ze zmianą osoby nie zajdą także zmiany w stanie, w szczególności zaś zmiany w zapatrywaniach odnośnie do kartelów.

Przyczyną spadku kursów akcji trustu stalowego nie był właściwie fakt podniesienia oskarżenia, lecz niepewność co do wyników procesu, a temsamem losu trustu, względnie obawa, czy kierownicy trustu nie przejmą się z tego powodu polityką dywidendową.

W Nowym Jorku ograniczyła się gwałtowna niżka kursów prawie wyłącznie do akcji trustu stalowego, zaś na giełdach europejskich spadek kursów akcji stalowych nie wywarł prawie żadnego wrażenia.

Targi pieniężne wyemancypowały się w ostatnich czasach prawie zupełnie z pod wpływów różnych doniesień wojennych, a doszło do tego tem łatwiej, ponieważ dotychczasowe napięcie stosunków pieniężnych nieco ustąpiło. Przyczynił się do tego w znacznej mierze napływ złota z Ameryki. Dalszy powrót efektów do Nowego Jorku i zbyt rewersów pruskich do Ameryki na 80 milionów marek spowodował, że na niektórych targach europejskich uzupełniono przynajmniej częściowo wycofany francuski kapitał. Gdyby jeszcze, czego się spodziewają, w najbliższych dniach doszło do ostatecznego porozumienia w sprawie marokańskiej, powróciłyby niezawodnie na targu francuskim stosunki normalne, a temsamem polepszyłaby się sytuacja na międzynarodowych targach pieniężnych.

Sekcja bialska Centralnego Związku fabrycznego.

Biała, dnia 28. października.

W środę dnia 25. b. m. odbyło się w Białej posiedzenie członków „Sekcji bialskiej Związku fabrycznego”, pod przewodnictwem inżyniera Schmeji, przy licznych udziałach tutejszych członków i w obecności sekretarza Związku fabrycznego, p. Eltersa.

Po przywitaniu obecnych przez przewodniczącego, przystąpiono do wyboru stałego przewodniczącego i tegoż zastępcy. Jednomyślnie wybrano inżyniera p. Schmeję, właściciela fabryki maszyn w Białej, przewodniczącym, a p. Hessa, właściciela fabryki sukna w Białej, zastępcą przewodniczącego. Ten ostatni będzie w szczególności miał obowiązek bronić interesów tamtejszych przemysłowców w aktualnej obecnie sprawie wodnej, w której to sprawie przewodniczący, będący równocześnie wiceburmistrzem miasta, nie mógłby zastępować wyłącznie interesów przemysłowców.

Sekretarz Związku fabrycznego p. Elters

Wielka wysprzedaż!!

Z powodu zwinięcia handlu wysprzedają wszelkie towary modne i jedwabne w jak największym wyborze, po znacznie niższych cenach.

1478

Z poważaniem

L. Papier, Rynek 25.

Ubranka dzieciinne
wybór połączny.

Ceny
bajecznie
niskie.

Magazynu ubiorów męskich
Jana Mikołajtysa

LWÓW, GRODECKA 54.

Rynek 25.

wyłosił wyczerpujący referat w sprawie utworzonego przy Izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie biura eksportowo-informacyjnego, tudzież instytutu dla popierania eksportu przy Związku fabrycznym i przedłożył projekt organizacji tej instytucji, tudzież program jej działalności.

Nad referatem tym wywiązała się obszerna dyskusja, w której wzięli udział wszyscy obecni członkowie Sekcji, witając bardzo sympatycznie powstanie tej nowej instytucji i wyrażając nadzieję, że biuro eksportowe przyniesie wielkie korzyści dla galicyjskiego przemysłu, a w szczególności dla bardzo dobrze rozwiniętego przemysłu tekstylnego w powiecie politycznym Biała, który już teraz utrzymuje rozległe stosunki eksportowe z wszystkimi państwami we wszystkich częściach świata.

W dyskusji poddano ostrej krytyce politykę handlową państwa, a w szczególności krytykowano brak stałości istniejących traktatów handlowych.

Sekretarz Związku fabrycznego przyrzekł imieniem wspomnianej instytucji na wstępie zająć się poruszoną w dalszym toku dyskusji sprawami cłowymi, taryfowymi i transportowymi.

Przewodniczący Sekcji p. Schmeja przedstawił w dłuższym przemówieniu groźną sytuację przemysłu bielskiego, spowodowaną ustawicznym brakiem wody. Liczne przedsiębiorstwa przemysłowe były zmuszone ruch w fabrykach ograniczyć do połowy, a w wielu fabrykach sukna stoją maszyny zupełnie bezczynnie z powodu braku wody.

W podobnych stosunkach znajdują się także przemysłowcy w Bielsku. Tamtejsi przemysłowcy, tudzież magistrat miasta Bielska wdobyli w sprawie tej bardzo energiczną akcję i uzyskali przyrzeczenie śląskiego rządu krajowego, tudzież innych miarodajnych czynników w kraju i w Wiedniu poparcia tej akcji przez udzielenie wydatnej subwencji krajowej i państwowej.

Interesenci w Bielsku zwrócili się do przemysłowców w Białej z propozycją współdziałania, polegającą na tem, by przemysłowcy w Białej zobowiązali się wobec interesentów z Bielska do poboru potrzebnych ilości wody. Na propozycję tę przemysł w Białej zgodzić się nie może, bo popadłby przez to w stosunek zupełnej zależności od Bielska, a w szczególności od tamtejszych przemysłowców, którzy zawistni o rozwój przemysłu w Białej, wyzyskiwaliby przemysłowców z Białej na własną korzyść.

Sprawa zabezpieczenia Białej w wodę jest dla przemysłu bielskiego piekąca i zachodzi poważne niebezpieczeństwo, że liczni przemysłowcy z Białej będą zmuszeni przenieść swe fabryki do Bielska, skoro tylko kwestya wodna w Bielsku załatwioną zostanie.

W bardzo obszernej dyskusji nad tą sprawą, w której zabierali głos wszyscy obecni członkowie Sekcji, wyrażono żal, że kraj i państwo traktują przemysł w Białej po macoszemu i że z tego powodu przemysł nasz nie może się tak rozwinąć, jak konkurencyjny przemysł w Bielsku.

Sekretarz związku fabrycznego przedstawił w dłuższym przemówieniu, że Związek fabryczny uznaje w zupełności doniosłość kwestyi wodnej dla przemysłu w Białej i dla dalszego rozwoju tegoż; wskazał na to, że Związek fabryczny sprawą tą przed kilku laty się zajmował, że instancjonował w tej sprawie u miarodajnych czynników w kraju i państwie i że zrealizowanie projektu wybudowania jaru wodnego celem zapewnienia przemysłowcom w Białej poboru potrzebnej ilości wody utknęło z powodu wadliwego projektu technicznego, przedłożonego przez magistrat m. Białej.

W końcu oświadczył mowca, że Związek fabryczny sprawą tą nadal chętnie się zajmie i wszelkie starania przemysłowców w Białej z całą gorliwością poprze.

Oświadczenie to przyjęli obecni na posiedzeniu członkowie Sekcji z wyrazami podziękowania do wiadomości.

Po omówieniu licznych spraw przemysłowych natury lokalnej zamknął przewodniczący posiedzenie po 4-godzinnych naradach.

Zjazd szynkarzy.

Przemysł, 28 października.

Dnia 25 bm. obradował tu nader liczny zjazd delegatów stowarzyszeń gospodnio-szynkarskich z całego kraju, w którym wzięli nadto udział jako goście liczni szynkarze z Przemysła i okolicy.

Przewodniczący p. E. Krug (z Przemysła) zagaiwszy posiedzenie nakreślił w krótkich słowach cel tego zgromadzenia. Przez długie lata — mówił — dążeniem i marzeniem szynkarzy było, by system prawa propinacyjnego został zniesiony.

Gdy się jednak to życzenie ziściło, okazało się, że i nowy system ma swoje nieprawidłowości, z których najważniejszą bodaj jest ta sławna „opłata krajowa“, której samej nie można wprowadzić nic zarzucić, wiedząc, że każdy przemysłowiec i obywatel od podatków uchylać się nie powinien, ale której sposób ściągania, jak to wykazano już dosadnie w licznych petycjach jest wadliwy.

Gdy zabiegi dotychczasowe nie odniosły żadnego skutku, zjazd onegdajszy miał obmyślić sposób jak złemu zaradzić.

Przewodniczący zaprosił na Zjazd adwokata dr. Jakóba Mestera jako prawnika, by się zechciał tą sprawą zająć.

Następnie udzielił przewodniczący głosu p. Löwenthalowi, który przedstawił obecny stan szynkarstwa, podnosząc, że nie dość, że szynkarze mają ponieść tak ogromną opłatę, to jeszcze zamiast ściągania zaległości w sposób praktykowany przy innych podatkach ściągają Wydział krajowy je drogą egzekucyi sądowej, co naraża szynkarzy na znaczne koszty sądowe i adwokackie.

Ze względu, że dotychczasowe petycje u władz krajowych nie odniosły żadnego skutku i po prostu przeszło się nad nimi do porządku dziennego, mowca proponuje, aby wybrać stałą komisję, której zadaniem było by odpowiednie żądania sformułować i tak długo w walce wytrwać, dopóki one zrealizowane nie będą, zatem domagać się, by opłata krajowa uiszczana była w rafineryach, bo wówczas i rząd ściąganie swoje dochody, zaś szynkarz zapłaci faktycznie tylko z tego, co konsumuje, a tym sposobem położy się koniec pokątnemu szynkarstwu.

Następny mowca p. Wąsowicz, polemizując z wywodami p. Löwenthala, zaproponował, by szynkarze udali się do swych posłów z żądaniem poparcia tej sprawy.

P. Aschkenase zgadzając się z poprzednimi mowcami, proponuje zwrócić się o poparcie również do Izb handlowych i przemysłowych. W tym duchu przemawiali także pp. Dellekta, Händler, Andriolletti, Günsberg i inni.

P. Emil Wallach wykazał w dłuższym przemówieniu szkodliwość sprzedaży piwa flaszkowego, jako przemysłu wolnego, który jest dla szynkarzy wprost ruiną, i proponuje, by poczynić starania, aby przemysł ten został uznany jako koncesyonowany i by w ten sposób położyć tamę niezwykłej konkurencyi.

W ciągu dalszym p. Meth w obszernym wywodzie i po skrytykowaniu ustawy z roku

1905 wskazał konieczność dążenia do zmiany taryfy. P. Dellekta omawiał jeszcze niestosunkowo wysokie opłaty od wina, zaś p. Günsberg proponował w duchu poprzednich mowców, by wybrać komisję, któraby się tą sprawą gorliwie zajęła tak, aby sprawa opłaty krajowej dla całej Galicyi w słuszny sposób uregulowaną została.

P. dr. Mester oświadczył, że proceder obecny przy ustalaniu i pobieraniu opłaty krajowej opiera się na ustawie. Gdy więc ustawa ta jest wadliwa, bo nakłada podatek nawet, jeżeli konsumpcja faktyczna kontygentowi nie odpowiada i zezwala na jego ściąganie także drogą sądową, więc należy się starać o zmianę ustawy, czyli wpłynąć w tym duchu na czynniki kompetentne, t. j. Wydział krajowy, Sejm, rząd i posłów. Należy więc żądania szynkarzy sformułować i starać się o pozyskanie dla nich odnośnych czynników. Możliwym jest przy sposobności nowego uregulowania podatku od wódki i tę kwestyę uregulować, a w szczególności także uzyskać wymiar od faktycznej konsumpcyi, a pobór wraz z podatkiem rządowym przez organa podatkowe.

Następnie na wniosek p. Epsteina wybrano komisję z 10 członków, której zadaniem będzie poczynić wszelkie kroki u władz krajowych i rządowych, oraz posłów i czynników miarodajnych celem osiągnięcia zmiany ustawy.

Do komisji tej weszli: pp. E. Krug i J. Löwenthal z Przemysła, Andriolletti z Rzeszowa, Aschkenase z Jarosławia, Ch. Abend z Sambora, Dellekta z Tarnowa, Epstein z Tarnopola, Günsberg z Sanoka, Meth ze Lwowa, Wąsowicz ze Stryja.

Wreszcie na wniosek p. Aschkenasego upoważniono wybraną już komisję do poczynienia stosownych kroków celem założenia krajowego Związku szynkarzy z siedzibą w Przemysłu, zwłaszcza, że dawniejszy Związek krajowy z siedzibą we Lwowie już nie funkcjonuje, a nadto ponieważ ani we Lwowie ani w Krakowie prawo propinacyjne nie istniało, przeto tamtejsi szynkarze nie mogą należycie ocenić położenia reszty szynkarzy.

Na tem po 3-godzinnych przeszło obradach Zjazd zamknięto.

Lwów, 31. października.

Bank königgrätzki, który ma filię w Krakowie, wniósł — jak donoszą nam z Wiednia — do ministerstwa skarbu podanie o pozwolenie na podwyższenie kapitału akcyjnego, oraz o pozwolenie na wydawanie obligacyi przemysłowych. Ewentualne uzyskanie konsensów tak na podwyższenie akcyjnego kapitału, jak i prawo wydania obligacyi przemysłowych, nie pozostałoby bez znacznego wpływu na dotację filii krakowskiej tego banku.

Nowa fabryka kwasu węglowego. We Lwowie powstanie w najbliższym czasie nowa fabryka kwasu węglowego. Do założycieli tego przedsiębiorstwa należą pp. Wixel, Suchestow i inni.

Fortyfikacje krakowskie, a przemysł Z Wiednia piszą nam 29. bm.: W piątek 27. bm. deputacya krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej w towarzystwie posłów dra Batlaglii, prez. Leo i Zieleniewskiego przedstawiła ministrowi wojny oraz referentom w ministerstwie wojny że zamierzone przesunięcie t. zw. „noyau“ fortecy krakowskiej dalej od centrum miasta, nie śmie być dokonane w ten sposób, iżby wielka kolonia fabryczna w Borku fałęckim przez to dostała się w rejon, w którym częściowo nie wolno wcale budować, częściowo wolno, ale tylko na podstawie rewersów demolacyjnych. W sześciu fabrykach, znajdujących się w Borku fałęckim, mwestowanych

Nowe precyzyjne bilardy ameryk.

już otrzymała

Kawiarnia Centralna

Lwów, pl. Halicki 7.

Koncert muzyki wojskowej - - - co niedzieli i święta. — Lokal duży, wietrzny i jasny. Wspaniały widok. Znakomita wentylacja. Wszelkie napoje tylko w najlepszej jakości. Cza-sopisma z całego świata. Najprzyjemniejszy lokal dla towarzystw i kółek rodzinnych, po przedstawieniach teatr i konc. etc. Przekąski zimne i ciepłe. — PILZNER WPROST Z BECZKI. Kawiarnia otwarta do 3-jej rano.

I. Drexler i Synowie

LWÓW
pl. Kapitulny 2

Kołdry, materace i pościel

Właściciele: K. Drexler i A. Softys.

1471 polecają

oraz kompletne wyprawy damskie, męskie i dziecięce.
Wielki wybór bielizny ciepłej, a to: Bielizna dr. Jaegera, spodnie damskie „Reform“, oraz wszelkie wyroby włóczkowe i pledy damskie.

jest około 16 milionów koron; gdyby fabryki te dostały się w rejon zakazowy, byłaby im odjęta wszelka możliwość rozwoju.

Minister wojny i referenci przyrzekli uwzględnić interesy przemysłu w jak najdalszej mierze — oczywiście z zastrzeżeniem, że względy bezpieczeństwa twierdzą na to pozwolą. Ostatecznie stanęło na tem, iż interesenci przede wszystkim muszą dokładnie sformułować i na mapie oznaczyć swe żądania. Celem sformułowania i rozpatrzenia tych żądań, odbędą się w krótkim czasie zapewne w Krakowie konferencje przy udziale tamtejszych władz wojskowych. (kb.)

Dyrektorem nowej szkoły dla przemysłu budowlanego w Jarosławiu zostanie mianowany — jak się dowiadujemy — radca budownictwa i dotychczasowy inspektor uzupełniającego szkolnictwa przemysłowego p. Łucyan Bäcker.

Telefon Lwów-Żółkiew-Sokal-Uhrynów. Ministerstwo handlu zezwoliło wreszcie na budowę tej linii telefonicznej z odgałęzieniem Żółkiew-Belzec, mimo że datki interesentów wynoszą tylko 6,7%. Wskutek jednak spóźnionej pory budowa rozpocznie się dopiero z wiosną 1912 r.

Automobile pocztowe. Deputacja Izby handlowej i przemysłowej krakowskiej była w piątek 27. bm. na konferencji u generalnego dyrektora poczt i telegrafów, szefa sekcji p. Fryderyka Jawregg Wagnera. Deputację prowadzili posłowie dr. Battaglia, dr. Leo i inż. Zieleniewski. Na konferencji tej po szerokim omówieniu postulatów telefonicznych Galicji, dr. Battaglia oświadczył, że kraj chciałby zobaczyć choćby jeden automobil pocztowy kursujący. Dojrzałe do ruchu automobilów pocztowych są ze względów rentowności i potrzeby linie: Kraków-Mysłenice-Chabówka i Nowy Sącz-Szcza wnica. Żądania Galicji w kierunku bezzałoznej budowy tych linii są tembardziej uzasadnione, że kredyt ogólny na automobile pocztowe na r. 1912 będzie poważnie podwyższony.

Brak wagonów. W żadnej może kampanii jesiennej nie wystąpił brak wagonów tak ostro jak w obecnej. W Galicji złożyły się na to ogólne i szczególne przyczyny. Do ogólnych należą tu 2 fakta t. j. zastanowienie żeglugi na Elbie i wojna włosko-turecka. Ta ostatnia zwłaszcza jest przyczyną, że olbrzymie transporty zboża z południowej Rosji i Galicji, które zwykle szły drogą morską przez morze Czarne i Śródziemne obecnie wskutek wypadków wojennych obierają bezpieczniejszą, choć droższą drogę lądową absorbując w ten sposób olbrzymi park wagonów, których tak bardzo przemysł nasz potrzebuje. Do ogólnych przyczyn należy też nagłe ożywienie kampanii cukrowej w Czechach, o której zapotrzebowaniu buraków zarząd kolei już zapomniał.

Szczególne zaś przyczyny braku wagonów w Galicji są następujące: Zachęcony niżkami taryfowymi zaczął się u nas na wielką skalę niewidziany dotąd wywóz kartofli i innych środków spożywczych z Galicji do krajów zachodnich, w których żniwa nie tak dobrze wypadły. Kiedy zaś zarząd kolei chciał te wagony skierować z powrotem do Galicji, nastąpiła nagle kilkudniowa przerwa w ruchu towarowym, spowodowana katastrofami w Trzebini i w Rzeszowie. Dopiero w sobotę udało się wprowadzić parę tysięcy wozów celem ulżenia choć w części temu brakowi. Prócz tego z początkiem przyszłego tygodnia zwołana jest do Wiednia konferencja naczelników urzędów dyrygowania wozów celem obmyślenia środków zaradczych na teraz i na przyszłość.

W sprawie braku wagonów interweniował

bardzo energicznie Centralny Związek galicyjskiego Przemysłu fabrycznego tak w Centralnym Urzędzie dyrygowania wozów jak i w ministerstwie dla Galicji. (Ob. dziś „Gaz. poranna”).

Powiększenie kontyngentu wódczanego. Wskutek obecnego braku wagonów nagromadził się w kraju tak wielki zapas kartofli, że galicyjskie gorzelnie nie chcąc, by on uległ zepsuciu, wniosły do ministerstwa skarbu prośbę o pozwolenie pędzenia większej ilości spirytusu i wódki ponad kontyngent.

Cukier. Już od lat całych nie było na rynku cukrowym takiego ruchu, jak obecnie. Od początku roku ceny cukru podskoczyły o 75 procent. Przyczyniła się do tego susza, a zbiór buraków wszędzie jest lichej. Szczególnie liche zbiory są w Austrii i Niemczech, również w krajach, w których najwięcej hoduje się buraków.

Fachowi znawcy przypuszczają, że w porównaniu do zeszłorocznej kampanii r. 1911/12 w Europie wyda mniej około 23 milionów cetnarów po 50 kg. Natomiast w Stanach Zjednoczonych i Kubie będzie około 11 1/2 miliona cetnarów więcej, aniżeli w roku zeszłym, także w porównaniu do roku zeszłego będzie ogółem mniej około 11 i pół mil. cetn. Wysokie obecnie ceny cukru zdają się być przejściowymi. W przyszłym roku prawdopodobnie uprawa buraków będzie znacznie większą, aniżeli w roku bieżącym. Po lichem żniwie zwiększenie uprawy jest dość naturalną rzeczą. W przypuszczeniu więc, że powietrze sprzyjać będzie, w roku przyszłym liczyć się należy z większą produkcją.

Oprócz tego Rosya po stwierdzeniu swej produkcji chce się postarać o to, aby jej wolno było 500 tonn cukru więcej wysłać na zachód. I ta okoliczność wpłynęłaby też niewątpliwie na niżkę cukru. Obrady są już w toku. Czy to się powiedzie i kiedy to nastąpi, trudno oczywiście dziś coś pewnego powiedzieć. Rosya chciałaby rozpocząć swój wywóz w styczniu 1912 r.

Niewypłacalność. Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie, ul. Wałowa 11, ogłasza — niewypłacalność firm:

Krajowa wytwórczo-handlowa Spka przyborów szkolnych we Lwowie, ul. Pańska.

Arnold Reichmann, skład tow. bławatnych w Czerniowcach.

Salomon Rubisch, księgarnia, w Sanoku. Feibusch Łapiówker, w Kamionce strumiłowej.

Amalia Jeczec, w Podwołoczyskach.

Pinkas Mikulińcer, w Brodach.

Sara Ehrlich, w Hussakowie.

Hirsch Eidelheit, w Pnikutowie.

Rozpisanie dostawy Dyrekcyja kolei Północnej w Wiedniu, ogłasza rozpisanie dostawy częściowego zapotrzebowania żelaznych materiałów dla nawierzchni toru na rok 1912, dla austriackich kolei państwowych. Bliższe warunki tej dostawy podane są w „Gazecie Lwowskiej” z dnia 27 września 1911.

Konkurs na dostawy pocztowe. C. k. dyrekcyja poczt i telegrafów rozpisuje konkurs na dostawę w roku 1912 rozmaitych materiałów i przyborów kancelaryjnych, tudzież przedmiotów, potrzebnych do wykonywania służby pocztowej i telegr., oraz czapek uniformowych dla służby pocztowej. Przedmioty te wyliczone są szczegółowo w osobnym obwieszczeniu c. k. dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie, które rozesłano do wszystkich Izb handlowych i przemysłowych, do centralnego Związku przemysłu fabrycznego we Lwowie, gdzie można je przejrzeć i zaznajomić się z warunkami konkursu, względnie dosłać.

Termin do wnoszenia ofert

trwa do dnia 18 listopada 1911 r. do godziny 12 w południe.

Sprawozdania giełdowe i towarowe

Zboże.

Sprawozdanie targowe Izby kupieckiej we Lwowie Lwów, dnia 31. październ. 1911. Dziś notujemy za 50 kg. netto paritas Lwów, bez akcyzy. Waluta koronowa.

Pszonica prima 12.—, do 12.25. Żyto prima 9.50 do 9.75. Jęczmień prima 8.50, do 9.—. Owies pański prima 9.00, do 9.25. Kukurudza prima —.—, do —.—. Rzepak zimowy 15.—, do 15.25. Siemię lniane —.—, do —.—. Siemię konopne —.—, do —.—. Tymotka —.—, do —.—. Koniczyna czerwona prima 75.—, do 80.—. Koniczyna biała prima 95.—, do 100.—. Anyż płaski —.—, do —.—, okrągły —.—, do —.—. Groch do gotowania Wiktoryja 12.—, do 13.—, zielony 13.—, do 14.—. Groch pastewny —.—, do —.—. Bobik koński 8.—, do 8.25. Wyka 8.50, do 9.25. Otręby pszenne —.—, do —.—. Żytnie —.—, do —.—. Chmiel —.—, do —.—.

	Kontyngent		Nadkontyngent	
	od	do	od	do
Spirytus surowy bez podatku i bez kosztów ekspedycyjnych				
loco stacye paritas Husiatyn . . .	55.—	55.50	35.—	35.50
loco stacye paritas Tarnopol . . .	55.25	55.75	35.25	35.75
loco stacye paritas Sokal . . .	55.50	56.—	35.50	36.—
Z dostawą i oddaniem loco rafinerji Lwów	58.—	58.50	38.—	38.50
Ceny spirytusu za 10.000 litr procent.				

Zboże.

Sprawozdania targowe Banku rolniczego we Lwowie.

Lwów dnia 30 październ. 1911. Dziś notujemy na 50 kg. loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa od 12.00 do 12.20, Żyto gotowe 9.60 do 9.80. Owies obrotowy gotowy 8.10 do 8.30. Jęczmień pastewny 7.70 do 8.20. Jęczmień browarniany 8.50 do 10.00. Groch do gotowania 10.— do 14.—. Wyka 8.50 do 9.00. Koniczyna czerwona 80.— do 90.—. Koniczyna biała 95.— do 110.—. Koniczyna szwedzka 75.— do 85.—. Tymotka 07.— do 75.—.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie

od 23. październ. do 29. października. Bez opłaty akcyzowej. — Waluta koronowa. Ceny za 50 kilogramów:

Pszonica od 12.— do 12.25, Żyto od 9.60 do 9.80 Jęczmień brow. od 8.90 do 9.60, Jęczmień pastew. 7.85 do 8.30, Owies 8.50 do 8.80, Hreczka 0.— do 0.—, Kukurudza —.— do —.— Proso —.— do —.—, Groch do gotow. 11.50 do 13.25 Groch pastew. 8.75 do 9.50. Soczewica —.— do —.—, Fasola —.— do —.—, Bobik 8.50 do 8.75 Wyka 9.20 do 9.70, Łubin gal. 0.— do 0.— Rzepak zimowy 14.25 do 14.75, Rzepak letni —.— do —.— gal. —.— do —.—, Lnianka —.— do —.—, Nasienie konop. —.—, do —.—, Nasienie lniane —.— do —.—, Chmiel 350.— do 375.— Koniczyna czerwona 77.— do 85.—, Koniczyna biała 95.— do 105.—, Koniczyna szwedzka 70.— do 80.—, Tymotka 65.— do 75.—, Siano lepszej jakości 3.40 do 3.50, Siano gorszej jakości 3.00 do 3.10, Otawa —.— do —.—, Siano z koniczyny 3.40 do 3.50, Słoma okłotowa od 2.45 do 2.65, Słoma mierzwiasta 2.15 do 2.35, Kartofle jadalne 2.— do 2.20. Kartofle gorzelniarne 1.90 do 2.—, Nafta zwykła 15.— do 16.—, Nafta salonowa 17.— do 18.—.

Ceny za 100 kg.:

Ropa borysł. 3.93 do 3.96. Drzewo opałowe twarde, w całych wagonach 0.— do 0.—, Drzewo opałowe miękkie II. kl. w całych wagonach 0.— do 0.—.

Mąka pszenna 38.50 do 40.— Nr. 0 38.50 do 40.—, Nr. 1 37.50 do 39.—, Nr. 2 36.50 do 38.— Nr. 3 35.50 do 37.—, Nr. 4 34.50 do 36.00. Nr. 5 33.50 do 35.—, Nr. 6 32.— do 33.—, Nr. 7 26.— do 29.—, Nr. 8 19.50 do 22.— Mąka żytnia Nr. 0 31.50 do 32.—, Nr. 1 30.50 do 31.50, Nr. 2 19.— do 19.50, Nr. 3 19.— do 19.—, Otręby pszenne 13.— do 13.75, żytnie 13.— do 13.75. (Ceny mąki netto bez opłaty akcyzowej).

Ceny za 1 kilogram z podatkiem konsumc.:

Mięso wołowe przednie w ćwiartkach loco rzeźnia 0.00 do 0.00, Mięso wołowe tylne w ćwiartkach loco rzeźnia 0.00 do 0.00, Mięso cielęce loco rzeźnia 0.00 do 0.00. Wieprzowina loco rzeźnia 0.00 do 0.60.

Spirytus kontyng. 58.00 do 58.50, Spirytus nadkontyng. 38.00 do 38.50

Meinla herbata świeżego zbioru
 Filia: Lwów, ul. Akademicka I. 2a. Tel. 837.
Norberta Wandla
 Lwów, Kopernika I. 3.
 (Gmach Assicurazioni Generali). 1398

BAJECZNIE TANIO! ubierać się można tylko w pierwszorzędnym magazynie ubiorów męskich i dziecińczych ::

Drobne ogłoszenia.

Przestarzałe i świeżo po-
nia cewki moczowej leczy
szybko i radykalnie, wstrzy-
kiwanie z MATICO K. 1.—
i kapsułki z MATICO K. 1-60.
Wyroby te otrzymać można:
w Aptece pod „Słońcem“
Adolfa Braunsteina w Znie-
sieniu obok Lwowa. Wysyłka
pocztowa codziennie. 880

Okazyjnie nabyłem

i sprzedaję 5000 gotowych
bardzo dobrych prześcieradeł
na łóżka czysto lnianych 140—
200 ctm. dużych po K. 2.60
oraz 500 sztuk weby białej,
bez szwu na prześcieradła
pod koldry, lub na każdą
bieliznę zdatną, sztuka 14
metrów dąga 180 cm. sze-
roka po Kor. 22.—

Wiktor Sedlaczek

Lwów — plac Kapitulny 3.
Kto razem z zamówieniem
przysła za 6 prześcieradeł
Kor. 15.60 lub za sztukę weby
Kor. 22.— otrzyma przesyłkę
franko, inaczey wszędzie wy-
syłka za zaliczką — tylko
jak długo zapas starczy. 896

Płaszcz

bundy

zagielskie

w ogromnym

wyborze pole-
leca maga-
zyn

A la ville de Paris

Gabryel STARK

Lwów, pl. Maryacki 11.
1501

Panna izr. władająca
biegłym językiem
polskim i niemieckim, po-
szukuje posady do trafiki
lub filii jakiegos przedsiębior-
stwa. Łaskawe zgłosze-
nia pod „Posada“ do Ad-
ministracji „Gazety Wie-
czornej“.

Przodrój Janowski
Pierwsza janowska miodosyła
S. BLATTA

w Janowie k. Lwowa
założona w r. 1850.

Poleca sv oje znakomite miody
jasne i ciemne, oraz czysty
wosk pszczoły. Specjalność:
stary miód a la Malaga. 936
Wszędzie do nabycia.

**Obcowanie z ducha-
mi zmarłych!**

**Potęga
spirytyzmu**

podręcznik do badań niezna-
nych sfer życia duszy ze wska-
zówkami co do wywoływania
zjawisk spirytystycznych, po-
rozumiewanie się z duchami
zmarłych i wydobywanie na
jaw tajemnych sił duszy. Z li-
cznemi psychicznymi doświad-
czeniami, które można prze-
prowadzić każdej chwili z do-
daniem wskazówek do zakła-
dania kółek spirytystycznych
i kierowania nimi. Opraco-
wał dr. R. E. Kirchner. Spol-
szczył dr. J. D. Z ilustracy-
mi. Cena z przesyłką koron
2-10 — za zaliczką koron 2-55.

YOGA Tajemna
wiedza
Indyi

przez Babt. Wiedenmanna,
przekład St. Womeli. Treść:
Tajemna wiedza oddechu. —
Potęga woli i myśli. Siła woli
i myśli w życiu człowieka. Jej
wpływ na człowieka i na
świat. Siły twórcze w czło-
wieku. Potęga wyobraźni. Wie-
dza powszechna. Tajemna fi-
lozofia Paracelsusa. Najwyższy
rozwoj. Co to jest Nirwana?
Magia. Magnetyzm leczniczy.
Hypnotyzm i czarnoksięstwo.
Morderstwo w hypnozie. Wy-
syłanie ciała astralnego i zdo-
bywanie sił tajemnych. Sfera
duchowa człowieka. Jasno-
widzenie. Mesmeryzm i hypno-
tyzm w Indyach. Śmierć mi-
styczna. Z przesyłką K 2-10,
za zaliczką K 2-55. Adresować
należy: Wydawnictwo

KULTURA i SZTUKA
Lwów, VIII. Koftąta 4.
1454

Koldry

własnego wyrobu
Materace, wkłady sprężyno-
we, siatki druciane, pierze-
gie, puch, sienniki, posze-
wki i prześcieradła poleca
najtaniej

magazyn i pracownia pościeli
Raz. Skibińskiego
we Lwowie, Kopernika 7.
1062

CENNE wskazówki ry-
chłego i szczę-
śliwego zamążpójścia, oraz
mających żeniacek zawiera
nasze wydanie. Cena 50 ha-
lerzy markami. — Wydawni-
ctwo „Małżeństwa“, Lwów,
ul. 18, Wronowska 8. 1016

ARTUR SMUTNY
Zybliekiewicza 48
Telef. 2031/IV
rutynowauy stroiciel i
nauczyciel muzyki, po-
ca się Sz. P. T. Publi-
czność. 1243

Tłumaczenia
wszystkich treści z wszystkich
na wszystkie języki wykonywa
Pierwsze Gal. Biuro Tłuma-
czeń, Lwów, Wronowska 8,
róg ul. Kopernika. 1408

Wyborowe masło
deserowe i kuchenne
dostarcza
Związek mleczarski
WE LWOWIE,
ul. Kopernika 1. 11

pozostający pod patronatem
Wydziału Krajowego.
TELEFON 1489. 1366

TOWAR ŻELAZNY
po cenach
HURTOWNYCH
JAN SCHUMANN
Magazyny-fabryka
LWOW PANSKA 23

NOWE
TANIO sprzedają
STARE

tanio przerabiają!
KOLDRY
MATERACE
Fabryka i magazyn po-
ścieli — koolów, kap, po-
dušek. Pierze gęsie.
J. Dziełowski
M. Mleko
Lwów, ul. Sykstuska 1.
Cenniki darmo. 1353.

Adwokat Fried w Kozowie
poszukuje koncypienta
obznajomionego z praktyką
prowincjonalną. Posada do
objęcia natychmiast, ewen-
tualnie 15. listopada lub 1-go
grudnia. Oferty nieprzyjęte
bez odpowiedzi. 3242

Nowootworzony
magazyn Futer:
Andrzeja
Kuźmińskiego
Lwów, ul. Wałowa 1. 9.
(gmach Banku Lwowskiego)

poleca na nadchodzący se-
zon futra damskie, męskie,
boa, zarekawki, kołnierze,
czapki, paltociki damskie
z baranków, selskinów, a-
strachanów i t. p. 20%
TANIEJ NIŻ WSZĘDZIE.
Przyjmuje wszelkie prze-
róbki według najnowszych
fasonów. 944

Stenograf lub steno-
grafistka
w języku niemieckim znaj-
dzie umieszczenie w pierw-
szorzędnym biurze spedycyj-
nem. Oferty pod „Przyszłość“
do biura ogłoszeń Brücka,
ul. Kościuszki. 3242

Oryginalne angielskie
RAGLANY



poleca w abonamencie
M. MAREK
Lwów, Sykstuska 29.
1357 Telefon 2131/II.
Prospekty na żądanie opłatnie.

Ul. Czarneckiego 1. 6.
**Najstarsza i naj-
większa w kraju**
Hala okazyjna
BRIC à BRAC
we Lwowie,
przy ul. Czarneckiego 1. 6.

Sprzedaje z wolnej ręki bez
licytacji używane i nowe
meble, pochodzące z mas
spadkowych, konkursowych,
z licytacji i z domów pry-
watnych. Na razie tanio do
nabycia: 1 pianino Seyfarta,
fortepian Heizmana; kilka ja-
dań, sypialń, salonów, urzą-
dzenia biurowe, kancelaryjne,
pokoje kawalerskie, szafy
biblioteczne, biurka, krzesła,
fotele, kredensy, stoły, oto-
many, sofy, kanapy, lustra,
lampy, zegary, dywany per-
skie i strzyżone, portjery, o-
brazy, miedzioryty, starożyt-
ności, mebelki, porcelany, ka-
sy ogniotrwałe, maszyny do
szycia, jak w ogóle wszelkie
urządzenia domowe po naj-
tańszych cenach. Garderoba
męska i damska.
UWAGA: Odsprzedają-
cym swoje urządzenia domo-
we płacimy najwyższe ceny,
załatwiamy zamiany i wy-
miany. 1508

W Bric à Brac we Lwowie,
ul. Czarneckiego 1. 6, I. i II. p.

KASY
ogniotrwałe
J. WERTHEIMERA
z Wiednia
poleca wyłą-
czne zastępstwo dla
Galicyi J. NEUBERGER
i Ska, Lwów, ul. Grode-
cka 53 1269

Obwieszczenie.

Dnia 8. listopada 1911 o godz. 9-tej
rano odbędzie się nadzwyczajne Ogólne
Zgromadzenie członków Spółki pożyczkowej
w Bołszowcach, stow. zarej. z ogran. poręką
w lokalu Stowarzyszenia.

NA PORZĄDKU DZIENNYM:

Zmiana i uzupełnienie §§ 2, 8, 13, 14, 26, 27,
41, 42, 43, 46 i 60.

Bołszowce dnia 29. października 1911.

Za Dyrekcyę Spółki pożyczkowej
w Bołszowcach

stow. zarej. z ogran. poręką.

Gold wr.

Reisler wr.

Obwieszczenie.

Gdy na zwołanem na dzień 27. paździer-
nika 1911 nadzwyczajnem walnem Zgroma-
dzeniu członków Instytutu Towarzystwa han-
dlowego w Podhajcach nie zjawił się komplet
wymagany w § 33 statutu, przeto zwołuje się
niniejszem ponowne Nadzwyczajne Walne Zgrom-
adzenie członków powyższego Towarzystwa,
które odbędzie się w lokalu Towarzystwa
w Podhajcach dnia 15. listopada 1911 o godz.
3-ciej popołudniu z tymże samym następującym

Porządkiem dziennym:

Zmiana statutu, a w szczególności zmiana §§
30, 34, 38, 41 i 62 statutu.

Zauważa się, że obecne ponowne nadzwy-
czajne Walne Zgromadzenie bez względu na
ilość obecnych członków większością 2/3 gło-
sów prawomocnie obradować i uchwalać będzie.
Podhajce dnia 31. października 1911.

DYREKCJA

Instytutu Towarzystwa handlowego w Podhajcach
stow. zarej. z ogran. poręką. 1496

M. Grünberg.

Rosenmann.

Englisch Correspondent

Codziennie ma kilka godzin wolnych angielski ko-
respondent, wykształcony, inteligentny amerykanin,
który włada dobrze językiem niemieckim i fran-
cuskim. Najlepsze świadectwa. Listy pod „Amery-
kanin“ przyjmuje biuro ogłoszeń Buchstaba, Lwów.
1507

PIERWSZORZĘDNE WROTKI



SKI, SANIE DRUŻYNOWE

dostarcza najtaniej Specjalna fabryka przy-
borów sportowych

Val. Jadrznicek's Syn

FREISTADT, G. W. — Morawy.

ŻĄDAJCIE CENNIKA Nr. 45.

Największa fabryka w tej dziedzinie. Olbrzymie
składy, ponad 80 rodzajów sań. 1495

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU TKACKIEGO

Stowarzyszenie zarejstr. z ogr. poręką

WE LWOWIE

reprezentuje wszystkie Stowarzyszenia tkackie w Galicyi, posiada w głównym składzie swoim

we Lwowie, przy ul. Zofii Chrzanowskiej I. 12

wszelkie wyroby tkackie

swych członków

z **Korczyna, Krosna, Wilamowic, Dębowca, Ludwikówki, Andrychowa, Komarna i t. d.**

Największy wybór, ceny najprzystępniejsze, fabryczne!

Towar lepszy, a tańszy od wyrobów obcych.

Skład i biuro we Lwowie przy ul. Zofii Chrzanowskiej 12 otwarte w dnie powszednie tylko po południu od godz. 4:30 do 7:30, w niedzielę i święta od godz. 10 do 12 rano. 1481

BIBUŁKI SASSOWSKIE

TUTKI HYGIENICZNE

**P
R
O
M
I
E
Ń**

5%

na rzecz
T. S. L.

1080

PIWO NIE PODROŻAŁO!

Pijcie i żądajcie wszędzie światowej sławy

Piwa słodowego

(Doppel-Malz-Bier) marki „Schwanenhof“ z Mieszczańskiego Browaru w Litomierzycach (Czechy). Rok założenia 1720.

Powagi lekarskie zalecają to piwo przeciw niedokrewności, złemu trawieniu, brakowi apetytu, słabemu odżywianiu i t. p. Dla swych wybitnych higienicznych własności ten ulubiony napój podawany jest stale w licznych rodzinach arystokratycznych.

Baczność na markę „SCHWANENHOF“.

Jedyny Zastępca dla całej Galicyi i Bukowiny oraz skład w beczkach, butelkach i syfonach

MICHAŁ BALAS

Lwów, ulica Kazimierzowska liczba 41. TELEFON 1523. 1295

Śmiechowskiego

Mydło Rajskie

NAJLEPSZE DO PRANIA I MYCIA

1407

pozbawione gryzących składników, nie niszczy rąk, nie szkodzi bieliźnie.

MYDŁO RAJSKIE Śmiechowskiego

w oryginalnem opakowaniu w paczkach funtowych z dodatkiem farbki. — Do nabycia wszędzie.

To nie nowość! To nie nowość!

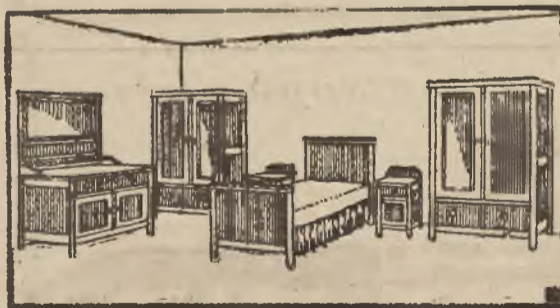
że najlepsze dubeltówki

jak również i inną broń myśliwską, dostarcza słynna c. k. uprzywilejowana fabryka broni

I. Nowotny, Praga dostawca wielu cesarskich i książęcych dworów.

Firma powyższa otworzyła dla wygody klienteli skład okazowy **we Lwowie, ul. Rynna 10.**

Generalny przedstawiciel p. **Bronisław Maszkowicz** wysyła cenniki darmo i udziela chętnie informacji. 1430



Sypialnie

masywne, politurowane w różnych kolorach po kor. 350, 370, 400, 480 630 do 690 światowej fabryki **Jak. i Józ. Kohna.**

Wyłączna sprzedaż

Józef Schuster

skład mebli, dywanów i pościeli **Lwów, Trzeciego Maja 5** Telefon 1736. 1399

Przeciw

kaszlowi, chrypcie i t. p. cierpieniom pastylki ziołowe po 1 kor. Ziółka dra Seeburgera po 40 h. Syrup dra Seeburgera po 1 kor. Jak również „**Matico**“, środek radykalny przeciw przestarcz tym i świeżo powstałym cierpieniom cewki moczowej. — wstrzykiwanie z „Matico“ kor. 1 — kapsułki z „Matico“ kor. 1'60

poleca:

Apteka „pod Słońcem“ Adolfa Braunsteina w Zniesieniu obok Lwowa. Wysyła pocztowa codziennie. 1335.

Nowo otworzony **SALON MÓD**

„Alina“

al. Wałowa 29, parter poleca 146

najświeższe nowości na sezon jesienny i zimowy. CENY UMIARKOWANE.

Dla P. T. Inżynierów

Architektów i Geometrów, najszybciej - wykonywa odbitki z planów i map -

ZAKŁAD ART. GRAF. 985

R. BRZEZIŃSKI I Tow.

spółka z ogr. odp.

Lwów, Pasaż Mikołajski od strony ul. Sienkiewicza II. p.) Tel. Nr. 1661.

A. J. Wagner we Lwowie

Biuro i magazyny ul. Sokoła 1a.



PISIBO AUTOMAT

z samoczynną regulacją — dają 50 proc. oszczędności na opale, pisaną bez przerwy w dzień i w nocy przez całą zimę dają stałą jednokolorową temperaturę i są higieniczniejsze i ekonomiczniejsze od wszystkich znanych typów.

Na łąki i pastwiska
jest Mączka żużlowa Thomasa (tomasyna)
ze zna-
kiem **Stern** **Marko** **gwiazda**
na **zda** **worku**

najskuteczniej działającym i najtańszym
NAWOZEM FOSFOROWYM.

Przestrzega się przed nabywaniem fałszowanych bezwartościowych żużli o naśladowanym znaku.

Tomasyna „gwiazda” najlepiej chroni przed naśladownictwami.

Dostarcza się jej we workach plombowanych z gwarancją na zawartość kwasu fosforowego.

Poddaje się bezpłatnej analizie chemicznej w słacach doświadczalnych chemiczno-rolniczych.

Jeneralna reprezentacja dla Galicji i Bukowiny 1401

Józef KARRACH

Lwów, Kościuszki 18.

Cenniki i broszurki darmo i opłatnie.

Apteka pod „ZŁOTĄ GWIAZDĄ”
PIOTRA MIKOLASCHA
Lwów — Kopernika 1.

wyrabia i poleca

SYRUP

Sulfogujacelowy i Syrup sulfogujacelowy z kołą

jako skuteczny środek przeciw kaszlowi i innym chorobom dróg oddechowych i działalności zupełnie identyczny z Sirołną i innymi podobnymi wyrobami zagranicznymi, co też orzekła komisja przemysłowo-lekarska Towarzystwa lekarskiego.

Syrup sulfogujacelowy jest o połowę tańszy od Sirołny i kosztuje szaszka tylko 2.— K.

Syrup sulfogujacelowy z kołą kosztuje K. 2-50.—
Wydaje się wyroby te tylko na przepis lekarski. Do nabycia we wszystkich aptekach. Należy żądać wyraźnie wyrobu apteki 770

Piotra Mikolascha we Lwowie.

OSTRZEGA SIĘ PRZED NAŚLADOWNICTWEM.

Munka ydło

jest najlepsze
w użyciu!

Mamy wielki zapas odpadków z blachy stalowej do sprzedania. Na żądanie wysyłamy próbki opłatnie. Zgłoszenia pod adresem 1469

Weigler i Kohn

Fabryka plomb stalowych w Podwoleczyskach.

Nadużycia wykluczone.

Kontrola łatwa.

Prawdziwie tani, wygodny opał
BRYKIETY (1a węgiel górno-szląski)

tylko z marką **K i KORONA** Dostarcza w skrzynkach (10 rzędów po 5) od 500 sztuk począwszy **Dom handlowy FREY, Dominikańska 4.** Telefon 1457.

W mniejszych ilościach we wszystkich sklepikach i nafiarniach po 4 h. za sztukę do nabycia.

Podpałki 50 h. krążek.

1361

Podpałki 50 h. krążek.

W zupełnej odmówionej kawiarni

BREITMEYERA

przy ul. Pańskiej, róg Piekarskiej

jako nowość — me ogólnie żądanie:

Ciepłe potrawy przez całą noc
codziennie od 9-tej wieczór 680

Koncert muzyki wojskowej.

doskonała wentylacja

Znakomite białdy amerykańskie

FABRYKA PIECZĘCI KAUCZUKOWYCH

IDRUKARŃ DOMOWYCH SZYLDY, NAPISY EMALIOWANE I METALOWE, MARKI PIECZĄTKOWE (NALEPKI) DO LISTÓW, NUMERATORY NAJNOWSZEJ KONSTRUKCYI.

ALEKSANDER FISCHHAB

KRAKÓW, ULICA GRODZKA L. 50. — TEL. 2042/VIII. 454

Maestro, Profesor, Virgilia Alfredo Prodigioso

ze swoją słynną orkiestrą rzymskich „Tonkünstlerów” 1497

koncertuje od 29. listopada br. **w kawiarni „City”.**

Tylko krótki czas!!

Proszę korzystać z okazji!

Ul. Hetmańska 10

urzędowo dozwolona

zupełna wyprzedaż

z powodu zwinięcia handlu wysprzedają ogromne zapasy

obuwia karlsbadzkiego

po znacznie niższych cenach fabrycznych

ul. Hetmańska 10

Dom Banku Zalickowego.

Proszę korzystać z okazji!

Tylko krótki czas!!

1498

Kto

chce mieć białe i zdrowe zęby, będzie używać tylko

„Krem perłowy”

Jana Ilnatowicza

Tuba kremu perłowego 50 hal.

1060

Teatr różności Variété Bristol

SENZACYJNY PROGRAM.

Występy pierwszorzędných artystów. Codziennie 2 komedye. Początek o godz. 8 wieczór. 1337

KOMINY FABRYCZNE

— buduje — 876

inżynier **ROMAN Z. CIESIELSKI**

Warszawa ul. Mokotowska 54. — Kraków ul. Batorego 26.

Lindolerm

Chodniki, dywany do pokoi jadalnych, dziecinnych, przedpokoi, łazienek, biur, szpitali itd. w jednokolorowych lub „Inlaid” nawskróś przerabianych wzorach, polecają specjalne składy 1231

Leopolda Haasa

Lwów, ul. Karola Ludwika 3 i 35.

Ułożenie wykonuje się przez fachowe siły.

Na żądanie niżej wymienionych P. T. Restauratorów, poświadczamy niniejszem, że następujący pp. Restauratorzy w ulicy SŁONECZNEJ sprzedają WYŁĄCZNIE

PIWO EKSPORTOWE

naszego Towarzystwa.

Firma **B. Krell** ul. Słoneczna 19
D. Schlichter ul. Słoneczna 2
I. Jäger ul. Słoneczna 9
M. Steimbach ul. Słoneczna 11
Ch. Richter ul. Słoneczna 25

Dyrekcja Lwowskiego Towarzystwa Akcyjnego Browarów. 1500

DO SPRZEDANIA 2 kotły

jeden od firmy **F. Ringhoffer Smichów**, o powierzchni ogrzewalnej 65 m², drugi od firmy **Skoda-werke Pilsen** o powierzchni ogrzewalnej 80 m².

DYREKCJA LWOWSKIEGO TOWARZYSTWA AKCYJNEGO BROWARÓW. 1499

NAJDOKŁADNIEJSZE

gotowe francuskie **KROJE** według żurnalu „Album parisiana” z opisem w języku polskim we wszystkich wielkościach, oraz wszelkie żurnale francuskie i angielskie na składzie u firmy:

R. LANDAU

WYDAWNICTWO „GARDEROBY DZIECIĘCEJ”

Lwów, ul. Czarnieckiego 3. 1008

Piękne i dobre
**Kotdry wełniane, Mate-
 :: race, Pierze gęsie, ::**
 Poduszki, Łóżka składane,
 Kompletne wyprawy ślubne
 Najtaniej poleca

**MAGRYN POŚCIELI
 W. Iżyckiego**

Lwów, Kopernika 3.
 Cenniki gratis. 1311



Cena 4, 6 i 8 koron
 za tuzin. Kolekcja 12 szt.
 sortowanych 5 Koron.
 Nalegaj pan, aby dostawa
 pański dał panu
 „OLLE” i niedaj się
 pan zbyć jakimiś mniej
 wartościowem naśladow-
 nictwem, które za tę
 samą cenę, co „OLLA”
 bywa polecane. — Zaj-
 mujące, pouczające i o-
 ryginalne cenniki z po-
 daniem źródeł nabycia
 darmo z fabryki gumy
 „OLLA”,
 Wiedeń II/932, Praterstrasse 57.
 1385

W domu towaro- wym SCHUBERTA

Lwów, ul. Strzelecka 8
 otrzymać może każdy na
 dogodnie raty rozmaite to-
 wary, a to: płótna, szyfo-
 ny, dymy, dywany, chod-
 niki, portyery, koce, kapy
 na łóżka, kotdry, firanki,
 ręczniki, materye jedwab-
 ne i wełniane, barchany,
 zefiry, woale, chustki zim-
 owe i letnie, konfekeye
 męskie i damskie, boa,
 zaręczawki, halki jedwabne
 i kłotowe itd. 1293

!! Gdzie mieszkać i jadać należy w Galicyi !!

L W Ó W.

NAJWSPANIALSZA WE LWOWIE!
Kawiarnia Sans-Souci ul. Szajnochy róg
 Sykstuskiej parter
 największy wybór czasopism.
 Hotel Sans-Souci nowoczesny komfort, ceny umiarkowane.

Kawiarnia „Avenue”
 punkt zborny najwytworniejszej publiczności. Sale duże,
 widne, z komfortem urządzone. Czytelnia zaopatrzona
 w 300 pism polskich i zagranicznych. 7 bilardów.

GRAND HOTEL
 ul. Karola Ludwika.
 Pierwszorządny hotel, odnowiony gruntownie i urządzony
 z wielkim komfortem, oświetlenie elektryczne, winda
 i łazienki. Ceny umiarkowane.

KAWIARNIA „SPLENDID” ul. Sykstuska 19.
 Wspaniale i higienicznie urządzone sale. — Bilardy. — Wszy-
 stkie dzienniki polskie i zagraniczne. — Do godz. 11 rano
 znakomite śniadania tylko 60 halerzy. — Wieczorem od
 godz. 8-jej koncert znanej muzyki smyczkowej.

JADALNIA I MLECZARNIA
E. LOGAJA, przy ul. Kopernika 28.
 Potrawy świeże, zdrowe i tanie, obiady począwszy
 od 90 hal.

Kawiarnia „Secesya”
 punkt zborny najwytworniejszej publiczności. Sale duże,
 widne, stylowo urządzone. Czytelnia zaopatrzona w 300,
 pism polskich i zagranicznych. Po teatrze świeża kuchnia.
 Codziennie koncert słynnego skrzypka Eng. Nechwatal.

„Zakopane” ul. Akademicka
 Nr. 24. Handel
 delikatesów i pokoje do śniadań. Znakomita
 kuchnia, doborowe wina, piwo pilzneńskie.
 Osobna sala i gabinety dla zabaw towarzyskich.

HOTEL PIERWSZORZĘDNY - „IMPERIAL”
 WYKWINTNA RESTAURACJA
 urządzone z komfortem według nowoczesnych wymogów.
 Punkt zborny najlepszego towarzystwa
 ul. Trzeciego Maja 1. 3. Tel. Nr. 448. Właściciele: GANZ & BOROWSKI.

MLECZARNIA
 urządzona z europejskim kom-
 fortem, rzeźnię oświetloną,
 piękna terasa, ceny niebywale
 niskie. ul. Mikołaja 10.
 wł. ADAM KILJANOWICZ.

Restauracja i handel delikatesów
Władysława Kozłowskiego
 przy ul. Grodeckiej 1. 85 obok Dworca kolejowego.
 Lokal obszerny, kuchnia domowa i bardzo smaczna. W lo-
 kalu zawsze świeży i znany ze swej dobroci pilzner. Kon-
 cert kapeli salonowej codziennie od 8 wiecz. do 1 w nocy.

HOTEL WARSZAWSKI i restauracja, plac Bernardyński 1. 5.
 Hotel gruntownie odnowiony pokoje duże, widne, światło
 elektryczne od 1.60 na dobę Restauracja na dole, po-
 trawy świeże i smaczne, przy hotelu utrzymuje się za-
 jazd, obok stacya kolei elektrycznej.

POKÓJ DO ŚNIADAŃ
Schapiro Rynek I. 26.
 Smaczne i najzdrowsze przekąski zimne i gorące. Do-
 skonale piwo i inne doborowe trunki.

RESTAURACJA I POKÓJ DO ŚNIADAŃ
 Grodecka 2b
wł. Leon Puffi
 dom Katolicki i gmach Teatru Nowego w pobliżu kolei (1 sekcja tramwajowa).
 Restauracja urządzona z komfortem. Codziennie koncert
 kapeli salonowej, kuchnia doborowa, ceny nader niskie.
 Lokal otwarty do 1 w nocy.

Restauracja N. Toeplera
 przy ulicy Trybunalskiej. — Najtańsza i naj-
 zdrowsza kuchnia. — Rendez-vous dla przy-
 jezdnych. — Wyborne piwo i przednie wina.

PENSYONAT POLONIA przy ul. Bourlarda 3 przyjmuje na
 mieszkanie wraz z całym utrzymaniem
 przyjezdnych i miejsc. Wydaje obiady w osobno urządo-
 nej sali jadalnej i do menażek. Urządzenie wygodne i wy-
 kwintne, światło elektryczne, gaz, łazienki. Stacya tram-
 wayowa na miejscu. Tel. 2089/VIII. Ceny umiarkowane.

PENSION EXQUISITE Lwów, Sykstuska 23. Tel. 784.
 poleca pokoje eleganckie i skromniejsze na dzień, tygodnie
 i dłuższy czas pobytu, z utrzymaniem całym, częściowym
 lub bez. — Łazienka, światło elektryczne, kuchnia wzorowa,
 ceny przystępne. Dla dochodzących obiady w abonamencie.

RESTAURACJA AMERYKAŃSKA
 pierwszorządny zakład przy ul. 3 Maja 1. 11 pod zarządem
JAKOBA KLARFELDA. Lokal wzorowo urządzony,
 wysoki i higieniczny, jadło smaczne, trunki z pierwszo-
 rządnych firm, pieczywo „a discretion”. Usługa prędka
 i grzeczna. Lokal otwarty do 1-jej w nocy.

NA ŚNIADANIA, obiady i kolacje poleca się
 lokal bardzo przystępny
WŁADYSŁAWA KUCHARSKIEGO
 Lwów, Czarnieckiego 1. 2.

AKADEMICKA 6, róg Chorążczyzny. Wytwor-
 urządzony na sposób
BARÓW WARSZAWSKICH
 — — — — — znakomite kanapki, smaczne potrawy.

Hotel i Kawiarnia City (Karola Ludwika 11)
 Kawiarnia urządzona z wielkim komfortem.
 Koncert muzyki wojskowej, wszystkie pisma
 krajowe i zagraniczne.

DROHOBYCZ.

PRZEMYŚL.

KOŁOMYJA.

Hotel Boulevard i Hotel Dependance
 położony w najpiękniejszej dzielnicy miasta, restau-
 racya i kawiarnia w miejscu, codziennie koncert,
 poleca się.
I SCHECHTER.

Hotel Europejski i restauracja w
 pobliżu dworca
 kolejowego, poko-
 je z komfortem urządzone od 3 do 6 koron.
 ::: Najtańsza i najzdrowsza kuchnia :::

Restauracja „Belle-Vue” w Rynku
 Właściciel **IGNACY SCHWARZ**
 Najtańsza i najzdrowsza kuchnia, punkt zborny dla przy-
 jezdnych. Wyborne piwo Okocimskie i pilzneńskie. Co-
 dziennie koncert.